Nr 37b. Dnia 6 lutego. Środa. Dnia 25 stycznia (6 lutego) 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

— W dniu jutrzejszym odbędą się na cześć Najświętszego Sakramentu nabożeństwa, jako to:

w kościele archikatedralnym św. Jana o godzinie 9 ej zrana, uroczysta wotywa;

w kościele zaś św. Kazimierza (panien sakramentek) zrana o godzinie 9½ solenna wotywa, a o 3½ po południu nieszpory.

— Jutro przypada doroczna pamiątka św. Romualda opata. Św. Romuald urodzony ze znakomitej familji w Rawennie Honestów. Ojciec jego książę Sergjusz w pojedynku pozbawił życia jednego z bliskich swoich krewnych. Romuald, towarzyszący ojcu jako świadek, uczuł z tego powodu wyrzuty sumienia i wstąpił do klasztoru na pokutę, został potem w r. 1009 założycielem nowego zakonu kamedułów. Umarł r. 1027, przeżywszy lat 70.

Z tytułu tej pamiątki odbędzie się jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa przed ołtarzem św. Romualda, a to na intencję zgromadzenia krawców, którzy sobie obrali tego św. za patrona.

Obchód rzeczonej pamiątki na Bielanach odbędzie się w niedzielę, to jest dnia 10-go b. m.

Przegląd polityczny.

Wczoraj w wiedeńskiej izbie deputowanych odczytał br. Taafe oświadczenie rządu, motywujące wydanie rozporządzeń wyjątkowych z dnia 30-go z. m. W wywodach swoich gabinet trzymał się w obrębie spostrzeżeń i twierdzeń ogólnych—ze względu na tok śledztwa rozpoczętego w sprawie mordów dokonanych na osobach Hlubka i Blöcha, tudzież środków, podjętych przez organa policyjne, celem wyśledzenia ognisk ruchu anarchicznego, powstrzymując się od informacyj szczegółowych. Zapewne wyraźniejsze słowo w tej mierze wypowie prezes gabinetu w wydziale specjalnym, który izba wybrała wczoraj dla rozpatrzenia sprawy. P. minister w treściwych wyrazach dowiódł konieczności zarządzenia środków wyjątkowych, przyznał, że bez ich pomocy władza policyjna i sądowa zaczęły uczuwać się bezwładnemi wobec wzmagania się ruchu, mało widocznego na powierzchni, ale przerażającego tych, co mieli sposobność głębszego wejrzenia w zakulisowe tajemnice tego straszliwego warsztatu destrukcyjnych dążności, posługujących się prostą zbrodnią.

Nadeszła chwila, w której państwo obowiązanem było do przyjścia z pomocą społeczeństwu zagrożonemu. Inaczej rozminęłoby się ze swoją misją, polegającą na utrzymaniu równowagi między porządkiem i wolnością. Życzyćby wypadało zarówno w interesie porządku, jak i powszechnej, na wszystkie warstwy społeczne równomiernie rozdzielonej wolności, aby parlament austrjacki w sprawie tej zdobył się na jednomyślność opinji i decyzji. Rozłamanie się bowiem reprezentacji ludu na frakcje, wzajemnie się wrogo zwalczające, zdolnem byłoby ośmielić te żywioły wywrotu, przeciw którym dłoń władzy uzbroiła się w narzędzia wyjątkowe. Tylko jednomyślność społeczeństwa w odporze przeciw ciemnym potęgom chaosu może wywołać zwrot pożądany; tylko silna i bezwarunkowa *afirmacja* praw społeczeństwa do ubezpieczenia swojego życia i własności może powstrzymać prąd nihilistycznej, bezwarunkowej negacji. Wtedy zaś dopiero, gdy siła władzy uprzątnie zapory wszelkiego porozumienia się, bądź to rząd, bądź reprezentacja ludu obowiązane będą do analizy położenia i do podjęcia trudnego dzieła kuracji socjalnej. Że czwarty stan ma prawo do pełnego posiadania tychże samych dóbr materjalnych i przywilejów obywatelskich, co trzy inne stany, o tem nie wolno wątpić u schyłku XIX go wieku. Chodzi tylko o wytrącenie laski marszałkowskiej z rąk wichrzycieli, którzy kosztem trzech stanów pragną postawić na szczycie kolumny społecznej stan czwarty. Im mniej społeczeństwo jest kolumną, im mniejsza przestrzeń dzieli „górę" od „dołu" jego budowy, tem lepiej, cieplej i bezpieczniej dla wszystkich.

Poznawszy osnowę rezolucji dep. Clémenceau, przyjętej w dniu 2-im b. m. przez francuską izbę deputowanych, cieszyć się wypada, że izba takową przyjęła. Jak domyślaliśmy się, rezolucja ta żądała wyboru ankiety parlamentarnej, któraby rozpatrzyła się w stosunkach ekonomicznych kraju, w warunkach pracy robotniczej, przemysłu, handlu i rolnictwa, i na podstawie tych badań przedłożyła izbie wnioski do reform — zaiste niecierpiących zwłoki, zwłaszcza we Francji.

Izba po ukończeniu sześciodniowych rozpraw, przyjąwszy ogólnikowy porządek dzienny Rouviera i Royera, uczuła widocznie, że „przecież coś zrobić trzeba" dla sprawy reorganizacji społeczno-ekonomicznej kraju i—gdy przyszła kolej na głosowanie nad wniesionemi rezolucjami—przyjęła 254 głosami przeciw 246 najpraktyczniejszą z nich, bo niczego nieprzesądzającą rezolucję dep. Clémenceau. Rząd poniósł porażkę; mowa bowiem dwudniowa prezesa ministrów pana Ferry kulminowała właśnie w twierdzeniu, że rozwiązanie kwestji socjalnej nie należy do rządu ani do parlamentu, że wszystko tu zawisło od siły i energji indywidualnej inicjatywy, którą rząd ułatwiać tylko powinien przez wytworzenie dla niej podstaw w oświacie i wolności. Izba, wybierając ankietę śledczą z 44 członków, orzekła inaczej.

Za rezolucją p. Clémenceau głosowało 84 członków prawicy, 59 ze skrajnej lewicy, 70 z lewicy radykalnej, 33 z unji republikańskiej i 8 z demokratycznej. Mniejszość stanowiły wyłącznie głosy obu „unij"; około 40 deputowanych, pomiędzy nimi nawet Ranc, wstrzymało się od głosowania. P. Ferry nie podał się do dymisji, pomimo, że jednym chórem zażądały jej odeń organa prawicy i skrajnych frakcyj lewicy; a nie uczynił tego słusznie, ponieważ rezolucja dep. Clémenceau nie rozstrzyga zasadniczo żadnego pytania, zapraszając tylko izbę do zastanowienia się nad chorobami społecznemi.

Wczoraj otwartym został parlament angielski. Mowa tronowa królowej Wiktorji, o ile z suchej i krótkiej analizy telegraficznej widać, skąpszą była w zapowiedzi billów, natomiast zajęła się obszerniej sprawą egipską, przyrzekając ewakuację Egiptu z chwilą załatwienia kłopotów sudańskich. Mowa o tyle jest ważną, że, jak wskazuje telegram, po raz pierwszy określiła bliżej charakter poselstwa Gordona baszy do Sudanu. Oświadcza ona lordom

Z DZIEDZINY NAUKI.

Prof. Struve „O nieśmiertelności duszy.“

Z powodu pracy Wł. M. Dębickiego „Nieśmiertelność człowieka jako postulat filozoficzny przyrodoznawstwa", o której niejednokrotnie mówiliśmy w *Kurjerze*, a która prasie naszej różnych kierunków dała podnietę do długich ożywionych dyskusyj o zasadniczych kwestjach filozoficznych, wydał świeżo prof. Henryk Struve niewielką rozmiarami ale wysoce poważną rozprawę p. n. „O nieśmiertelności duszy", drukowaną uprzednio w jednym z dzienników.

W traktacie tym, rozebrawszy podstawowe założenia książki p. Dębickiego i wyraziwszy o niej bardzo pochlebne acz krytyczne zdanie, sz. autor uzupełnia ją własnym poglądem na kwestję życia przyszłego.

Dowody nieśmiertelności prof. Struve dzieli na trzy rodzaje; na dowody: psychologiczne, metafizyczne i moralne. Te ostatnie wykłada głównie według swego traktatu niemieckiego: „*Zur Psychologie der Sittlichkeit*", zamieszczonej niedawno w jednym z specjalnych miesięczników zagranicznych a streszczonej następnie w znanej *Revue philosophique*, wychodzącej w Paryżu pod redakcją Ribota.

Autor wyznaje nieśmiertelność warunkową, tj. nie ogólną dla wszystkich ludzi, lecz dla tych jedynie, którzy jej są warci, którzy usilną pracą osobistą i walką rozwinęli w sobie zarody dobra i prawdy, złożone przez Boga w każdej duszy człowieczej. Rozumna zasadnicza Potęga świata, Bóg, skoro mógł wywołać do świadomego bytu każdą jednostkę, mocen jest również wprawić ją napowrót w stan bezwiedny na wieki, jeśli ta jednostka nie chce stać się godną dalszego rozwoju, jeśli przeciwnie depce buntowniczo boskie ideały Dobra i Prawdy. „Czyż bowiem byłoby *rozumnem*—zapytuje autor—gdyby Bóg, tworząc istoty indywidualne, wyrzekł się swojej władzy nad niemi do tego stopnia, iż nie mógłby ich znowu zniszczyć, nawet i wtedy, gdyby te istoty Jemu się sprzeciwiały, gdyby ich istnienie nie miało już żadnego rozumnego przeznaczenia, żadnej racji bytu? Jeżeli tedy, pomimo *możliwości* zniszczenia duszy ludzkiej, przyznajemy jej *nieśmiertelność*, to czynimy to nie dlatego, aby dusza indywidualna sama przez się, bez udziału zasady wszechbytu, mogła być nieśmiertelną, w imię prawa zachowania siły, lecz dla innych zupełnie powodów. Ona jest nieśmiertelną tylko o tyle, o ile w niej przejawiają się odwieczne czynniki samej Istoty bytu i o ile ona te czynniki w sobie przechowuje, pielęgnuje i rozwija. Bez tej zasadniczej spójności indywidualnego bytu z Istotą istnienia nieśmiertelność staje się niemożliwą ze stanowiska metafizycznego i traci w ogóle wszelką rozumną rację bytu."

W końcu rozprawy prof. Struve, mówiąc o celowości świata, tudzież o dziecinnej hypotezie materjalistów, wyprowadzającej „porządek z chaosu", o czem i my traktowaliśmy niedawno w swem piśmie, dodaje następujące głębokie uwagi:

„Jakiż dogmat zmusza nas do uznania jakiegoś pierwotnego chaosu, kiedy wszędzie i zawsze, ile myślą sięgamy, istniał porządek, harmonijny układ wszechświata; kiedy doświadczenie wykazuje nam wszędzie i zawsze działanie praw wszechbytu, zgodnych do tego stopnia z prawami naszego rozumu, że je rozumem naszym pojmujemy i nawet do pewnych formuł matematycznych sprowadzamy? Porządek świata jest i był od wieków, bo w nim od wieków przejawia się Rozum, obejmujący w idei całość i naznaczający każdej cząstce wszechświata, każdej jego istocie właściwe stanowisko właściwe zadanie, które dla istnienia życia i prawidłowego rozwoju całości spełnić powinna. Tylko tym Rozumem świat stoi i naprzód postępuje, a gdyby w miejsce tego Rozumu najwyższego światem rządził rozumek nowoczesnych materjalistów, natenczas bez wątpienia w jednej chwili ze świata powstałby ów wymarzony chaos, ale chaos tak wielki i tak konsekwentny, że i praca miljardów wieków nie zdołałaby już z niego wytworzyć znowu ładu i porządku!

Wobec zasadniczego poglądu na Rozum i celowość wszechświata, nieśmiertelność duszy odsłania przed nami jaknajszersze widnokręgi. Każda cząstka bytu, każda jego istota, a tem samem i każda dusza ludzka, ma swoje stanowisko i swoje zadanie w organicznym układzie wszechświata, ma przeznaczenie i cel, dla którego istnieje, który nadaje jej istnieniu rację bytu i wartość prawdziwą.

O przeznaczeniu i celu każdego z nieskończonych objawów istnienia, każdej z jego istot, nie posiadamy dotąd jasnego pojęcia i dlatego też celowości tych innych istot nie powinniśmy mierzyć miarą zkądinąd zaczerpaną, obcą samym tym istotom. Ale cel i przeznaczenie naszego własnego bytu, naszego umysłowego istnienia bez trudności pojmujemy, gdyż przeznaczenie to narzuca się bezpośrednio naszej myśli i objawia się faktycznie w naszych dążnościach i w dążnościach całego rodu ludzkiego.

Celem i przeznaczeniem naszem jest: wyrobić i rozwinąć przy pomocy naszej osobistej energji wszystkie te czynniki i siły, które złożone są w naszem istnieniu i które domagają się od nas swojego urzeczywistnienia. Są to, jak widzieliśmy, czynniki wieczne, nieskończone, dążące do prawdy, piękna i dobra, będące główną podstawą naszego poczucia ludzkiej godności, nadające dopiero naszemu życiu wartość istotną. Im te czynniki bardziej w nas się rozwijają, im się duchem naszym bardziej wyzwalamy z więzów czysto zmysłowego istnienia, im głębiej wnikamy w tajniki prawdy, im szlachetniejsze porywy ku sobie nas wznoszą, im wyższy ideał moralnej doskonałości urzeczywistnia się w naszem działaniu i w naszych stosunkach społecznych, tem czystsze i prawdziwsze szczęście staje się naszym u-

gentlemenom, że Gordon basza udał się do Chartumu rzeczywiście po to, ażeby pokierować ewakuacją Sudanu.

Dotąd opinja publiczna inaczej tłumaczyła sobie cel i charakter tej misji; ztąd opozycja torysów, domagających się utrzymania protektoratu nad Egiptem i Sudanem, która na wieść o poselstwie Gordona baszy chwilowo umilkła, ozwie się nanowo wzmocnionym głosem, a i szersza opinja europejska powtórzy z tem silniejszym naciskiem zarzuty, jakie podniosła przeciw p. Gladstone'owi za poświęcenie interesów cywilizacji europejskiej w Sudanie.

Dzisiaj odbywają się w Serbji wybory do nowej skupczyny. P. Risticz liczy na przeprowadzenie wyboru 60—70 swoich stronników. W ostatniej skupczynie jego frakcja rozporządzała zaledwie kilkunastu głosami. Wątpimy, aby rezultatem rokoszu radykalistów było tak uderzające wzmocnienie się szeregów stronnictwa liberalnego. W tym razie p. Ristic byłby istotnie panem położenia; gdyby bowiem radykalistom powiodło się choćby tylko 25 swych kandydatów przeprowadzić, natenczas opozycja liczyłaby około stu głosów, czyli znalazłaby się znowu w większości i p. Kristicz nicby nie skorzystał na wyborach.

Br. Z

„Nadzieja" dąbrowiecka.

W ostatnich czasach dość często przychodziło nam zaznaczać bądź agitujące się projekty rozmaitych stowarzyszeń ekonomicznych, bądź fakty już zawiązanych spółek współdzielczych.

Są to bezwątpienia objawy tego ruchu ekonomicznego, nad rozbudzeniem którego pracowano od lat kilkunastu, ale jak dotąd, pracowano bezskutecznie. Dziś dopiero zaczyna się przejawiać poczucie siły zbiorowej w przedsięwzięciach materjalnych, dowodem czego wypadki ostatnich miesięcy, w ciągu których kronika naszych stowarzyszeń zapisała dwie nowopowstałe spółki, mianowicie spółkę spożywczą pod firmą „Oszczędność" w Żyrardowie i stowarzyszenie handlowe w Miechowie. Z tyle pożądanych objawów należy w porę skorzystać, a więc podnosić je przy każdej sposobności, wykazywać całą ich doniosłość i w ten sposób zachęcać innych do naśladownictwa, informując chętnych, a nieumiejących zabrać się do rzeczy.

Lecz spółki żyrardowska i miechowska nie są już ostatnie. Oprócz nich powstają podobne przedsięwzięcia i w innych miastach. Właśnie odbieramy szczegółowe materjały o nowozawiązującem się stowarzyszeniu ekonomicznem pod nazwą „Nadzieja" w Dąbrowie górniczej.

Z uwagi, iż projekt dąbrowiecki obejmuje szerszy zakres działalności przyszłego stowarzyszenia, wypada nam poznać go tu nieco bliżej.

Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, iż towarzystwo powstaje w gronie ludzi pracy i ludzi, bynajmniej nienależących do czoła inteligencji miejscowej. Jest to więc, obok Żyrardowa, pierwszy przykład samopomocy w klasie pracującej kraju naszego. Inicjatywę zaś i kierownictwo w całej sprawie podjął jeden ze stowarzyszonych, człowiek prawdziwie żelaznej energji, siły woli i najlepszych chęci.

Ustawa określająca program operacyj „Nadziei" z drobiazgową ścisłością uwzględnia miejscowe potrzeby. Założyciele jej, zresztą dobrze znający statuty analogicznych urządzeń w Warszawie, nie poszli za gotowym już wzorem, lecz opracowali ustawę, właściwą jedynie dla takich miast jak Dąbrowa górnicza. Ten charakter wyłącznie lokalny stanowi główną zaletę przedsięwzięcia, gdyż dzięki jemu spółka dąbrowiecka zogniskuje w sobie najpilniejsze interesy mieszkańców osady, przyciągnie ich do siebie i przez to stanie się instytucją żywotną, t. j. mającą najważniejszy warunek powodzenia.

Potrzeby ekonomiczne Dąbrowy Górniczej — mówimy tu o większości mieszkańców, stanowiących klasę pracującą, jako to o rzemieślnikach, robotnikach fabrycznych, oficjalistach prywatnych itd.—są trojakie. Najpierw osadzie brak jest kredytu, jak również brak jest instytucji w rodzaju choćby kasy oszczędności, przyczyniającej się do kapitalizowania drobnych składek zaoszczędzonych; powtóre Dąbrowie nie dostaje porządnych i uczciwych sklepów i co za tem idzie — artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, wreszcie drobni przemysłowcy skarżą się na brak materjałów surowych do produkcji. Wszystkim tym potrzebom ma zadość uczynić i wszystkie dzisiejsze wady i niedostatki usunąć—stowarzyszenie wzajemnej pomocy „Nadzieja".

W tym celu uczestnicy zobowiązują się wnosić odpowiednio unormowane stałe składki, kosztem których będą wprowadzane stopniowo, w miarę rozwijania się operacyj i wzrostu funduszów, następujące trzy grupy urządzeń wzajemnej pomocy: 1) kasa zaliczkowo-wkładowa; 2) dwa magazyny spożywcze, jeden na kolonji Reden, drugi w Hucie Bankowej; i 3) składy materjałów surowych i w połowie obrobionych, jak drzewa, desek, skór, szkła, żelaza itp. Kasa da możność oszczędzania pieniędzy, procentowej ich lokacji i korzystania z taniego kredytu, magazyny zaopatrzą ludność w tani a zdrowy produkt, składy zaś podniosą produkcję rzemiosł i drobnych warsztatów w ogóle, dostarczając im również tanich i w dobrym gatunku materjałów surowych.

Oto zadanie, jakie ma wziąć na siebie „Nadzieja". Wyczerpuje ono zakres spraw ekonomicznych i miejscowych. Inicjatorowie wszakże projektu dąbrowieckiego nie zapomnieli i o intelektualnych potrzebach przyszłych uczestników stowarzyszenia, w ustawie bowiem znajdujemy oddzielny rozdział o czwartem jeszcze urządzeniu wzajemnej pomocy—o bibljotece z czytelnią pism i książek popularnych.

Widzimy więc, iż program „Nadziei" jest niezmiernie rozległy, nie da się też zapewne wprowadzić w wykonanie odrazu. Okoliczność ta jednak nie zmniejsza wcale jego wartości. Najpierw może powstać kasa, następnie, w drugim dopiero roku—sklep spożywczy, w końcu składy i czytelnia, tak, iż cały program urzeczywistni się w ciągu lat 3—5. Zresztą, nie przesądzamy kwestji, gdyż nie mamy jeszcze pod ręką danych statystycznych o ilości spodziewanych uczestników i sumie kapitałów składkowych. Może liczba stowarzyszonych i fundusze będą tak znaczne, iż pozwolą odrazu rozpocząć działalność we wszystkich czterech wytkniętych ustawa kierunkach?

Taką jest osnowa projektu dąbrowieckiego, a teraz poznajmy stadjum, w jakiem się on znajduje.

Powziąwszy zamiar utworzenia instytucji wzajemnej pomocy, inicjatorowie wystąpili z prośbą do p. gubernatora piotrkowskiego o udzielenie im pozwolenia na narady zbiorowe celem wygotowania ustawy. Władza gubernjalna, przychylając się do powyższej prośby, wydała decyzję, przyzwalającą na urządzenie w Dąbrowie jednego zebrania walnego, które ma wybrać zpośród siebie kilka osób do zredagowania statutu i odesłania go do opinji ministerjum spraw wewnętrznych. Zebranie walne dotąd się nie odbyło. Z uwagi jednak, iż projekt ustawy jest już gotowy, zapewne nie będzie potrzeba wybierać komisji redakcyjnej, lecz wprost przedłożyć ustawę do opinji zebrania i następnie powołać kilka osób do praktycznego prowadzenia sprawy, aż do decyzji ministerjalnej.

Na teraz, w relacji niniejszej poprzestajemy na powyższych szczegółach. Bliższe wiadomości o nowem stowarzyszeniu podamy po odbyciu się zebrania walnego i po przesłaniu ustawy do ministerjum. Na zakończenie jedna tylko jeszcze uwaga.

Przez wzrost ekonomiczny i przez rozwój przemysłu doszliśmy dziś do tego, iż takich miast, jak Dąbrowa górnicza, kraj nasz liczy już kilkanaście. Mamy na myśli osady i miasteczka z ludnością przeważnie fabryczną obok mniejszego procentu przemysłowców drobnych i kupców, jak np. Sosnowice, Tomaszów, Zgierz, Ozorków, Pabjanice i t. d. To też życzyć należy, iżby mieszkańcy tych osad jaknajrychlej skorzystali z przykładu Dąbrowy i pomyśleli również o instytucjach wzajemnej pomocy.

---

działem, tem większego znaczenia i wartości nabiera dla nas samych nasze istnienie, tem łatwiej znosimy wszelkie przykrości i ciężary życia, tem pewniejsi jesteśmy dalszego postępu na tej drodze ku wiecznym nieskończonym celom.

Rozwój tedy przyrodzonych potrzeb i dążności naszego ducha rozwija w nas już w życiu doczesnem czynniki wieczności, robi z nas już tutaj uczestników Najwyższego Rozumu, dając mu poznać nieskończoną wartość naszego istnienia, jako też i wartość tych zasadniczych praw, które stanowią podstawę harmonijnego porządku i nieskończonego rozwoju wszechbytu. My mamy coraz głębiej pojmować te prawa i coraz wszechstronniej urzeczywistniać je w naszem jednostkowem istnieniu — oto zdanie, godne nieśmiertelnego bytu, domagające się nawet takowego w imię właśnie samego Rozumu wszechświata.

Kto dla braku wiary w samego siebie nie uznaje doniosłości swych własnych duchowych dążności, lub dla braku energji moralnej tych dążności w sobie nie rozwija, ten w samej rzeczy nie ma po co i na co żyć wiecznie; ten wraz z wiarą w nieśmiertelność zatraca też i w rzeczywistości swój pierwiastek nieskończony, wieczny i musi z czasem zginąć w ogólnym postępie istnienia. Złożone w nim zarodki wieczności nie zostały przez niego należycie rozwinięte, więc zmarniały, to też owoców wydać nie mogą. Ze śmiercią jego ciała nastąpi prędzej czy później i śmierć jego ducha, unicestwienie jego jednostkowego istnienia, pozbawionego racji bytu i wartości wobec niechęci do rozwinięcia w sobie pierwiastku nieśmiertelności.

Będzie to tylko nowem potwierdzeniem owego prawa rozwoju, według którego, mówiąc językiem naturalizmu, przyroda, chcąc wydać istoty coraz doskonalsze, wytwarza *wielką liczbę zarodków, z których jednak niewszystkie się rozwijają*, lecz tylko te, które natrafiają na „warunki sprzyjające".

Rozum wszechbytu, Bóg, chce wydać istoty do siebie podobne, wieczne, nieśmiertelne, przejmujące się Myślą wszechbytu, spełniające samodzielnie jej cele w odpowiednim wyższym zakresie istnienia. Więc wytworzył w postaciach ludzkich *zarodki* takich istot wyższego rzędu i postawił je, o ile to od Niego zależało, w warunkach sprzyjających ich rozwojowi. Ale jednym i to nieodzownie koniecznym warunkiem „sprzyjającym" temu rozwojowi jest osobista moralna energja człowieka w pracy nad samym sobą, w kształceniu swego ducha, swej myśli, swych uczuć i swej woli, w dążności do celów wyższych, nieskończonych. Gdzie tego warunku nie ma, tam zarodek istoty wyższego rzędu ginie, podobnie jak ginie wielka liczba innych zarodków życiowych dla braku „warunków sprzyjających". Gdzie zaś warunek ten istnieje, tam zarodek nieśmiertelny w człowieku się rozwija i wytwarza się z czasem, po długich może okresach stopniowego postępu, owa istota wyższego rzędu, znajdująca się w tym samym stosunku do człowieka doczesnego, jak mąż dojrzały do dziecka nierozwiniętego, jak mistrz ducha do znękanego ucznia.

Oto ogólne, ale i zasadnicze perspektywy, odsłaniające się dla duchowego oka wobec idei o nieśmiertelności duszy. Perspektywy te wypływają bezpośrednio z głębszego pojęcia celów i zadań naszego istnienia, z dążności życiowych, którym ludzkość od wieków ulega i które się ostatecznie przejawiają w praktyce życiowej najzagorzalszych nawet przeciwników nieśmiertelności, o ile w nich się rozwija istota prawdziwie ludzka. Po za te wytyczne punkta zaś przyszłego żywota ducha, z naszego doczesnego stanowiska jasną myślą sięgnąć nie możemy. Wszystkie bardziej szczegółowe poglądy na ten żywot przyszły są i będą tutaj na zawsze tylko wytworami poetycznej wyobraźni, marzeniami młodzieńca o tem, co go czeka w latach męskiej dojrzałości.

Mając przed sobą cele najwyższe, przyszłość nieskończoną, nie zapominajmy jednak, że cele te urzeczywistnione być mogą tylko sumienną pracą wśród danych warunków życia, że przyszłość jest zawsze tylko owocem zasiewu teraźniejszości."

Nie wątpimy, iż każdy bezstronny czytelnik rozprawy prof. **Struvego**, bez względu na to czy się zgodzi, czy nie na jego wnioski,*) przyzna z łatwością, iż praca ta, wsparta na oryginalnym pomyśle zasadniczym, a przeprowadzona jasno i konsekwentnie, jest, mimo swych skromnych rozmiarów, niepowszednim literackiem zjawiskiem. W traktowaniu znać wytrawnego filozofa-specjalistę, który panując wielostronnie nad każdem z licznych zagadnień wchodzących w skład kwestji nieśmiertelności, umie nadawać swej argumentacji cechę wzorowej ścisłości logicznej.

Więcej prac w tym kierunku, a szlachetniej, lepiej, słoneczniej będzie w tych nieszczęśliwych duszach, co dotknięte trądem materjalizmu, poczytując życie doczesne za marną bezcelową „chwilę maligny", powtarzają z przekonaniem znane słowa poety:

„Drzem sobie duszo! co ci do tego,
Że tam myśl czyjaś po niebie lata,
Że ktoś ciekawy początku swego,
Ze starych grobów kurze obmiata;
Woła do życia umarłych ludzi,
Jądro granitu myślą przewierci,
Wszystko obnaży, wszystko obudzi:
I z tego wróży—życie po śmierci!
Drzem sobie duszo!...

***

---

*) My także się nie zgadzamy. Mimo to umieszczamy rzecz powyższą, przyznając pracy prof. Struvego wszelkie podniesione przez sprawozdawcę zalety. Wobec tak trudnej do czysto-filozoficznego, a nie dogmatycznego udowodnienia tezy, jak ta, iż „dusza ludzka nie może umrzeć", prof. Struve ułatwił sobie, że się tak wyrazimy, zadanie i dowiódł, że „dusza może nie umrzeć", chociaż możliwość śmierci przypuścił. Jest to prawie tem samem, jak gdyby ktoś, nie mogąc pozytywnie dowieść, że wszelkie gazy mogą przejść w stan skroplenia, udowodnił, że niektóre z nich w ten stan przechodzą. Jest to więc dopiero część dowodu, a jesteśmy pewni, iż nauka, postępując dalej na tej drodze, całkowity dowód uzyska. Gdyby jednak—jak chce prof. Struve—niechęć do rozwinięcia w sobie pierwiastku nieśmiertelności była dostateczną do zabicia w sobie ducha, wówczas należałoby powiedzieć, że wszystkie dusze są śmiertelne, gdyż niepodobna przypuścić, ażeby każdej z nich w nieskończoności czasu i zmiennych warunkach bytu nie owładnęło kiedyś owo zabójcze zniechęcenie do wiecznego istnienia. To są w krótkich słowach powody, dla których na konkluzje prof. Struvego pisać się nie możemy, jakkolwiek pracę jego, jako poważny objaw samodzielnego filozoficznego badania, bardzo wysoko cenimy. **(Przyp. red.)**

Jest to zadaniem przedewszystkiem miejscowej inteligencji...

Fr. Ol.

Józefina Gallmeyer.

...„Ludzie utrzymują, iż jestem genjuszem!

„Ludzie mądrzy, wykształceni pisali o tem i drukowali sporo, a więc musi być w tem wszystkiem choć cokolwiek prawdy?

„Zadawałam sobie dużo trudu, aby dopatrzeć się tego genjuszu, ale na nic mi się to nie zdało, ani wartości ani celu jego nie odnalazłam. A wiesz pan jak ten genjusz skończy? Jako klucznica w kawiarni!

„Nie odpowiadaj mi pan nic—nie mów nic... Znam zadobrze tę tak zwaną publiczność teatralną, od której my żyjący zależymy. Każdy z nich pojedyńczo wzięty jest może człowiekiem honorowym, lecz ogół stanowi tylko chwiejną, pozbawioną wszelkiego sądu masę, która dzisiaj temu a jutro tamtemu hołduje. Ileż to razy lżyłam, znieważałam, policzkowałam moralnie ze sceny ten ludek, a on śmiał się tylko, znajdując, iż „to wszystko jest wyśmienite“... Przygotowywali mi niejednokrotne kocie muzyki, które kończyły się wyprzęganiem koni! Wymyślali mi i rzucali tyle wieńców i kwiatów, ile miljoner posiada przyjaciół. Mogłabym doprawdy założyć sobie sklep z ziołami, co zresztą byłoby z pewnością rozsądniej i praktyczniej...

„Ale prawda... Jam wszakże genjuszem... Wiwat format *Times'ów*, precz z miniaturowemi wydaniami naszych kieszonkowych poetów...“

Nigdy może dobitniej, jaskrawiej nie przejawił się sarkazm, pesymizm, lekceważenie publiczności ze strony tej znakomitej w swoim rodzaju aktorki, jak w powyższych słowach wyrzeczonych do jednego z bliższych przyjaciół.

„Die fesche Pepi“, niegdyś bożyszcze owego chwiejnego tłumu gnieżdżącego się w murach stolicy nad modrym Dunajem, zmarła w chwili gdy zamierzała pożegnać na zawsze nieokiełznane życie aktorki krotochwili i poświęcić się dramatowi. Jak większa część suberetek, w cichości ducha tęskniła ustawicznie za wawrzynami tragedji... Lecz pierwsza chwila, w której istotnie wywołała tragiczny efekt, była zarazem jej ostatnią...

Życie Gallmeyer, to jedna szalona farsa, pełna udawania, upajających tańców, parodyj i przedrzeźniania, istny sabat czarownic, pełen szaleństw i wybryków przed i za kulisami...

Farsa urwała się nagle i zakończyła boleśnie iście tragiczną *pointą*: rola biednej Pepi, która nie chce umierać, a jednak musi opuścić ten wielki przybytek komedji, ziemią zwany...

*

Niewielu wiadomem jest, iż Józefina Gallmeyer, to wcielenie wiedeńskiego życia i humoru, jest z pochodzenia saksonką.

Ujrzała ona światło dzienne w Lipsku w dniu 27-ym lutego r. 1838-go, a niebawem i światło kinkietów, albowiem matka jej śpiewaczka w kilka tygodni po urodzeniu przyniosła dziecko za kulisy.

Józefina, przybrawszy nazwisko ojczyma swojego, wystąpiła po raz pierwszy na deskach scenicznych w Bernie w dniu 13-ym września r. 1853-go, licząc lat 15.

Pierwszy ten debiut objawił już wielki talent, który starano się wyzyskać w kierunku muzycznym, powierzając jej partje pazia w „Hugonotach“, Zerliny w „Don Juanie“ i t. p. role.

Lecz niepohamowanemu temperamentowi artystki, działalność śpiewaczki nie wystarczała. Czuła też może Gallmeyer, iż głos jej nie był dosyć silny i wybitny, aby zapewnić jej te tryumfy, o jakich marzyła. Po kilkoletniej wędrówce po różnych scenach prowincjonalnych, w r. 1857-ym przybyła po raz pierwszy do Wiednia, gdzie została zaangażowana do „Carlteatru“ przez Nestroya, który niebawem zerwał z nią umowę z przyczyny jej... brzydoty. Opuściła stolicę i udała się do Temesvaru. Tu skontraktował ją dyrektor Strampfer.

Strampfer, objąwszy w r. 1862-im dyrekcję teatru „an der Wien“, powołał Gallmeyerównę do Wiednia. Biedna i tym razem zrobiła fiasco. W końcu września wystawiono nareszcie farsę Pohla *„Der Goldonkel“*, Józefinie powierzono główną kobiecą rolę. Odśpiewaniem kupletu „cztery pory roku“, już u samego końca sztuki, szturmem nareszcie zdobyła publiczność.

Odtąd zaczyna się jej artystyczna karjera w Wiedniu, jej dwudziestoletnie niepodzielne panowanie nad szeroką stolicą.

Przez długi szereg lat stanowiła ona magnes ściągający tłumy widzów do teatru „an der Wien“. Odnoszone tryumfy potęgowały coraz bardziej wrodzoną miłość własną artystki. Kaprysy suberetki dały się we znaki całemu jej otoczeniu i doszły nakoniec do tego stopnia, iż wskutek jakiegoś nieporozumienia wymierzyła policzek dyrektorowi Strampfer.

To spowodowało przejście jej do „Carlteatru“, dokąd pociągnęła za sobą cały uwielbiający ją Wiedeń. Ale!... Niespokojny duch, kierujący wszystkiemi jej czynami, zagnał ją znów po kilku latach do teatru „an der Wien“ który tymczasem przeszedł pod kierownictwo Maksymiljana Steinera.

Po trzech dniach jednak zapłaciwszy 15,000 złr. kary, zerwała znów tylko co zawartą umowę; w podobny sposób pędziła ona długie lata pomiędzy jedną a drugą scenką, nie dbając o grosz, bez troski o jutro...

Najgorzej wiodło się jej w teatrzyku „Unter den Tuchlauben“. Tu tryumfy jej stawały się coraz rzadsze... Nieubłagane cierpienie, którego nosiła już w sobie zaród, odbierając jej fizyczne siły, pozbawiało ją humoru i nieporównanego temperamentu. Czuła to dobrze Gallmeyer i starała się zastępować brak ten „ostrzejszemi“ szczegółami i parodjowaniem... samej siebie—istna licytacja dawniejszych jej skarbów!

Skutkiem częstych wyjazdów na prowincję i zagranicę zaczęła tracić swoją popularność. Rozżalona wielce w r. z. wyjechała do Ameryki. Lecz i tu doznała niejednego zawodu tak pod względem artystycznym, jak i finansowym, a gorące bezprzykładne niemal przyjęcie, jakiego za powrotem doznała w Wiedniu, niezbyt wielką dla niej stanowiło za zawody owe kompensatę.

Pełna rozczarowania, zgorzkniała pieszczocha wiedeńskiej publiczności, w dniu 19-ym maja r. 1883-go zakończyła gościnne swoje występy.

Było to ostatnie jej ukazanie się na scenie

Opuściwszy ukochane przez się miasto, bawiła krótko w Grazu, poczem z początkiem stycznia powróciła znów do pięknej, okrutnej stolicy, w której doznała tyle smutku i radości, gdzie była uwielbianą i zapomnianą, gdzie żyła i umarła...

*

Gallmeyer była prawdziwem dziecięciem sceny, a w żyłach jej płynęła gorąca krew aktorska.

Niepohamowany temperament na kanwie ról, które grywała, kreślił tchnące życiem i prawdą postacie.

Każdy jej występ stanowił szereg nowych olśniewających niespodzianek. Grała pod wrażeniem chwili z nieporównanem wirtuozowstwem, wyzyskując nasuwające się jej pomysły. Każda jej rola była niby genjalną improwizacją, zależną od usposobienia i humoru artystki.

...„Nie mogę sobie dać rady“—mówiła często z komiczną rozpaczą—„postanowiłam już tylokrotnie ról swoich ani na jotę nie grać inaczej, tylko tak jak ich się nauczyłam w domu. Ale gdy wejdę na scenę i ujrzę w krzesłach jakiegoś jegomości z łysiną nieznanego mi dotąd kształtu, lub w loży damę jaką z zadartym noskiem, przez którego otwory wentylacyjne możnaby wygodnie zajrzeć do mózgu, lub gdy słyszę odcienie i różnice śmiechu od pierwszego rzędu krzeseł do ostatniej galerji... nie mogę wytrzymać, ogarnia mnie szał swywoli i gadam co mi ślina do ust przyniesie... Plotę wtedy trzy po trzy i często za te improwizacje dostaję zaproszenia do sądu, zaproszenia, których istotnego powodu jestem tak nieświadoma, jak dziewczyna z baletu nie wiedząca kto jej krzywdę wyrządził...“

Gallmeyer stworzyła nieskończoną procesję śmiesznych figur i komicznych postaci, których wewnętrzne i zewnętrzne ułomności z nielitościwą prawdą wystawiała przed światło kinkietów. W umyśle tych, którzy ją widzieli, przeciąga obecnie pędzący rój karykatur ludzkich, przypominających dziwaczne widma niespokojnego snu... Terminator szewcki, giełdowicz, sportsmen, czy uczony, adwokat i klijent, doktor i pacjent, miljoner i żebrak, parwenjusz i mieszczanin, bezsercowa kokota, czy kochająca czule matka, kucharka i księżna, baletnica i przekupka, rekrut czy jenerał, dziewka od krów i głośna fortepianistka—wszystko to w interpretacji tej niezwykłej kobiety było uosobioną prawdą.

Józefina Gallmeyer miała tysiące postaci i tysiącem przemawiała języków, jak życie samo...

Do tej wesołej galerji karykatur dodała Gallmeyer niedawno nieporównaną parodję Sary Brrnhardt, którą odegrała po mistrzowsku.

Lecz nietylko na polu komicznych imitacyj i jako recytatorka kupletów zasługuje Gallmeyer na uznanie.

Rozpuszczony trzpiot, tryskający szaleństwami, figlami i psotami, potrafił niejednokrotnie w odpowiedniej roli zadźwięczyć struną tak rozdzierającej tragiczności, z jaką i w Burgu spotkać się można.

*

Prywatne życie artystki nosiło na sobie piętno tej samowoli, która w każdej chwili poświęca wszelkie względy konwenansu i grzeczności.

Kronika Wiednia obfituje w przeróżne dziwactwa i ekscentryczności kipiącej życiem artystki.

Trzy razy zajmował się świat jej zamążpójściem. Pierwszy raz poślubiła w Peszcie starego aktora nazwiskiem Kern. Małżeństwo trwało dni trzy. Po raz drugi zaręczyła się z p. Tewele i rozesłała nawet wszystkim znajomym drukowane karty z zawiadomieniem o zaręczynach, któie niebawem naturalnie zostały odwołane. Epizod trzeciego małżeństwa był poważniejszej natury. W r. 1876-ym poślubiła aktora hamburskiego Siegmana. Pożycie małżonków było szczęśliwe lecz krótkie, gdyż zaledwie dwuletnie. Rozwiązała je Gallmeyer sama z powodów, które świadczyły, iż Pepi posiadała, jakkolwiek słabą, lecz uczciwą naturę.

„Dopuściłam się — pisała do małżonka wkrótce po poznaniu aktora Th. w Grazu — występku, z którego ani przed sobą ani przed tobą wytłumaczyć się nie mogę...“

Pan Siegmann zgodził się na rozwód.

W ostatnich latach stała się Gallmeyer znacznie spokojniejsza, a pod koniec życia opanowała ją pogarda dla świata i przesyt, przypominające często ostatnie dni Swifta.

*

Żywy umysł artyski zniewalał ją niejednokrotnie do próbowania sił na polu literackiem.

Zacząwszy dorabiać do kupletów rymowane zwrotki, niebawem pisała już całe kuplety i komiczne sceny solowe. Do tych po większej części udatnych prób przyłączyła się przed wielu laty jednoaktówka p. t. „Z czystej nienawiści“, po której znów nastąpiła kilkoaktowa niewystawiona nigdy sztuka ludowa „Pani Rosel“. Sztuka ta powstała ze wspólnej pracy Gallmeyer z feljetonistą Bukoviesem. Wspólnie z autorem ludowym Costa naszkicowała artystka plan do drugiej sztuki ludowej, która jednak nigdy wykończoną nie została.

Z dramatycznych prac artystki posiadającej zmysł i zrozumienie potrzeb scenicznych, lecz nie mającej ducha twórczego na większą skalę, trwałem powodzeniem cieszyła się inspirowana przez nią i przy jej współpracownictwie napisana parodja pt. „Sara i Bernhardt.“

Od dramatu przerzuciła się Józefina do prac feljetonowych i w ciągu ostatnich dwóch lat w różnych dziennikach wiedeńskich umieszczała szereg zajmujących listów z podróży i wspomnień. Oprócz mnóstwa okolicznościowych poezyj, napisała też kilka nader drastycznych epigramów. Dwie nowele pt. „Skończyło się“ („Aus is“) i „Dwie siostry“ wielkiem cieszyły się powodzeniem.

Najbliższemu kółku przyjaciół tylko wiadomem było, iż zmarła artystka, podobnie jaka Sara Bernhardt, zajmowała się jakiś czas rysunkami i malarstwem.

*

W ubiegłym tygodniu, dręczona strasznemi cierpieniami, artystka, zwalczając je mężnie, udała się na humorystyczny odczyt w stowarzyszeniu literackiem.

Humor jej kilkakrotnie podczas wieczoru zabłysł w całym swoim blasku.

Ostatniem jej wyjściem była wizyta u byłej śpiewaczki p. Tellheim, gdzie obie zabawiały się układaniem kabały.

„Pepi“ przepowiedziała z kart przyjaciółce, iż ta ostatnia niebawem włoży żałobę po ukochanej osobie i wybuchnęła głośnym płaczem...

*

Rzucona na łoże boleści, przechodziła straszliwe męki....

Przez dziesięć dni nie przyjmowała żadnego pokarmu. Chwile przytomności stawały się coraz rzadsze, majacząc śpiewała kuplety z dawnych krotochwil.... Ostatnią noc, w skutek wstrzyknięcia silnej dozy morfiny, przespała spokojnie.

O godzinie 4-ej rano obudziła się i zmówiła modlitwę. Około godz. 6-ej próbowała podnieść się i wyszeptała ostatnie słowa: „Walczyć, pomagać, Rosel przebaczyć... nie gniewać się!...“ poczem jedna z najbardziej zajmujących postaci artystycznego świata wydała ostatnie tchnienie.

Pierwszy wieniec z ulubionych kwiatów artystki róż i fijołków złożył u jej trumny arcyksiążę Ludwik-Wiktor.

*

Silny kontrast z sarkastycznym humorem Gallmeyer stanowiła wielka jej pobożność.

„Genjalna subretka“ odbywała pielgrzymki do miejsc świętych i cudownych obrazów.

Do utraty majątku niemało przyczyniła się dobroczynność artystki, granicząca z rozrzutnością. Rzucała ona pieniądze na wszystkie strony, wspierała wszystkich, co się do niej w potrzebie lub w chęci wyzysku zwracali. Serce miała „złote“, a tem wspomaganiem potrzebujących sprawiała sobie może niejaką ulgę w niezliczonych moralnych cierpieniach.

Piękną nie była nigdy—raczej może brzydką. Posiadała tylko nieporównany wdzięk i urok nieprzeparty, który najsroższych moralistów piorunujących na nią za jej grę często swobodną i drastyczne kuplety, rozbroić potrafił. Z bladej, szczupłej twarzyczki zaś patrzało dwoje czarnych, palących, rzucających snopy iskier oczu...

W biurku zmarłej odnaleziono początek autobiografji.

△

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty wydało, jak donosi *St. Pet. wied.*, rozporządzenie, wzbraniające uczniom niższych i średnich zakładów naukowych uczęszczać na posiedzenia sądowe.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum skarbu, biorąc pod uwagę zbliżający się termin wprowadzenia nowej ustawy o obowiązkowej nau-

ce szkolnej dzieci fabrycznych, wygotowało projekt, według którego małoletni robotnicy mają uczęszczać do początkowych szkół ludowych, oraz do szkół fabrycznych, urządzonych i utrzymywanych przez właścicieli zakładów przemysłowych. W tym celu ministerjum podaje następujące przepisy: 1) szkoły ludowe mogą być użyteczne dla dzieci fabrycznych jedynie w takim wypadku, gdy dzieci te będą do nich uczęszczały oddzielnie od uczniów zwyczajnych; 2) z uwagi znowu, iż do szkół fabrycznych uczęszczają dziś nie małoletni robotnicy, lecz dzieci robotników w fabryce nie pracujące, przeto wykłady w tych szkołach należy zastosować do zmian robotników małoletnich, zaprowadzonych po fabrykach; 3) wakacje letnie w szkołach ludowych mają być skrócone i 4) z liczby istniejących szkół ludowych do użytku fabryk będą oddane tylko te, które znajdują się najwyżej w dwuwiorstowej odległości od zakładu. Przepisy powyższe wprowadzone zostaną w r. b. sposobem próby, przyczem personel nauczycieli szkół ludowych ma być znacznie powiększony.

= Ministerjum finansów opracowało, jak donosi *Rus. kur.*, całkiem nowy i dotąd jeszcze nieporuszany wniosek w przedmiocie urządzania takich towarzystw akcyjnych, któreby mogły mieć własne akcje, nie przechodzące 10 rs. wartości nominalnej, Towarzystwa podobne, zdaniem ministerjum, mogą się przyczynić do wszechstronnego rozwoju przedsiębiorczości handlowo-przemysłowej.

= Sprawa finlandzkiej granicy celnej nie będzie roztrząsana podczas bieżącej sesji rady państwa z powodu braku danych statystycznych, niezbędnych dla wszechstronnego i gruntownego ocenienia projektu granicy.

= Miasto Rossienie, w gubernji kowieńskiej, połączono linją telegraficzną z miasteczkiem Dowgirdowem, w którem utworzono stację pomocniczą do przyjmowania telegramów korespondencji wewnętrznej.

= Według *Kor. płoc.*, komunikacja statkami parowemi pomiędzy Płockiem a Włocławkiem w tych dniach została na nowo otwarta; podobno wkrótce kursować zaczną statki z Warszawy do Płocka.

= Po dzień 13-ty stycznia r. b. było ogółem wylosowanych a nieprzedstawionych do wypłaty listów zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, I-ej i II-ej serji 63 na sumę rs. 17,250, z tych serji I-ej 3 po 1000 rs., 5 po 500 rs., 13 po 250 rs., 10 po 100 rs., serji zaś II-ej 3 po 1000 rs., 4 po 500 rs., 10 po 250 rs., 15 po 100 rs.

= Kupony od akcyj i obligacyj kolei warszawsko-terespolskiej płatne od dnia 1-go kwietnia r. 1879-go tracą swoją wartość z dniem 31-ym marca r. b., kupony zaś płatne od dnia 1-go października r. 1879-go mogą być realizowane do dnia 30-go września r. b., poczem ulegają przedawnieniu.

= Władza policyjna warszawska ukarała w r. z. za rozmaite przekroczenia, przeważnie za otwieranie zakładów w godzinach niedozwolonych, 426 szynkarzy, pociągnęła zaś do odpowiedzialności sądowej 190 właścicieli restauracyj.

= Stróże domów otrzymali polecenie niewpuszczania na schody handlarzy, druciarzy i żebraków, którzy częstokroć wchodzą do mieszkań, upatrując sposobności do kradzieży.

= W szpitalu Dzieciątka Jezus udzielono w ciągu r. 1882-go bezpłatnych porad lekarskich 4023 osobom; lekarstw wydano bezpłatnie za 244 rs.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjęła z zachowaniem praw osób trzecich zapis testamentowy b. p. Jakóba Kaszera w sumie rs. 3000 dla szpitala starozakonnych w Warszawie.

= Naczelnik okręgu żandarmskiego, hr. Kutaisow, wyjechał w dniu wczorajszym do Siedlec.

= Zofja Mieroszewska.

Przed kilkoma dniami podaliśmy wiadomość o jednej z córek zamordowanego ś. p. Mieroszewskiego, która posiadała znakomity talent muzyczny, a o której dalszych losach nie było wiadomości.

Obecnie donoszą nam, iż p. Zofja Mieroszewska, zamężna Bojańczykowa, zamieszkała na Podolu, w powiecie kamienieckim, znaną jest w tamtejszych kołach towarzyskich jako znakomita pianistka, uprawiająca sztukę z wielkiem zamiłowaniem.

Do licznych wielbicieli jej gry należał zmarły w r. z. Henryk Szopowicz, znany kompozytor.

= Z porządków miejskich.

Z początkiem wiosny r. b. plac Warecki, stanowiący dotąd zbiornik błota lub kurzu, doczeka się nareszcie gruntownej restauracji, kostki bowiem granitowe zwiezione i leżace na miejscu, użyte będą na bruk, jak niemniej wirydarzyk przyozdobiony zostanie drzewami.

Tym sposobem rzeczony plac stanie się wygodą i ozdobą miasta.

= Zmiana wartości.

Przed czterdziestu laty pewien obywatel naszego miasta przekazał testamentem trojgu pozostałym dzieciom niewielki domek wraz z kilkoma morgami gruntu, położonego przy jednej z oddalonych ulic.

Skutkiem śmierci głównego opiekuna małoletnich, a następnie nagłego wyjazdu najstarszego spadkobiercy, podział spadku, przedstawiającego zresztą niewielką wartość, poszedł w odwłokę i dopiero w tych dniach po ostatecznem uregulowaniu formalności prawnych, spuścizna dostała się w ręce dwojga żyjących dzieci.

Wartość placu, oceniona w r. 1843-im na 12,000 złp., dziś przedstawia kapitał 15,000 rs., grunta te bowiem, skutkiem nieustannego rozrostu miasta, znalazły się w samem jego centrum.

Czas traci, czas płaci!

= Widowiska ludowe.

Szopy i budy zawierające „panoramy”, „muzea osobliwości”, oraz inne przedmioty ciekawości i podziwu ludu, zamiast jak dotąd otwierania swoich podwoi na placu Krasińskich, rozkładają się na rynku praskim.

Innowacja ta zasługuje na aprobatę, odrapane bowiem przybytki, nie wiemy czy dziesiątej czy jedenastej muzy, w niczem nieprzyczyniały się do estetyki obszernego placu stolicy.

= Skutki konkurencji.

Przed niedawnem wzmiankowaliśmy o nadmiernej liczbie składów tabacznych przy ulicy Marszałkowskiej, które zbyteczną konkurencją wzajemnie sobie wyrządzają szkodę.

Obecnie notujemy fakt potwierdzający naszą uwagę.

W przeciągu miesiąca trzeci już z rzędu skład wyrobów tabacznych przenosi się w inne strony z powodu zbytniego napływu konkurujących sąsiadów.

Prawda, iż natomiast ukazało się zaraz parę nowych dystrybucyj.

= Dziwna kombinacja.

Oglądaliśmy w tych dniach kartę drukowaną następującej treści:

„*Krajowa* fabryka bryndzy węgierskiej, serów limburskiego, szwajcarskiego i francuskiego.”

Ta *krajowa* fabryka jest tu doskonałą!

= Bal czeski.

Kolonja czeska urządza w dniu 16-ym b. m. bal w salonach „Harmonji”.

Dochód osiągnięty z tej zabawy obrócony być ma na wsparcie ubogich czechów.

= „Wełniany” wieczorek.

„Wełniane” wieczorki zwróciły powszechną uwagę i zajęcie nawet w prasie.

Pragnąc, aby znalazły jaknajszersze zastosowanie w różnych kółkach towarzyskich, o każdym z nich dajemy krótką wzmiankę.

Otóż nocy ubiegłej odbył się taki wieczorek, czwarty z kolei, u państwa T. na Marszałkowskiej.

Osób zebrało się tym razem mniej aniżeli na poprzednich, tańczyło bowiem tylko 26 par, razem więc z nietańczącymi było 65.

Z dobrowolnego podatku zebrano rs. 26, były więc i naddatki...

Pieniądze złożone zostały w ręce gospodarstwa do dalszego przeznaczenia.

Tualety pań były ściśle programowe, t. j. wełniane, bez żadnych koronek, materyj i t. p.

Przyjęcie rówież odznaczało się skromnością, a kiedy rozochocony gospodarz chciał koniecznie postawić kilka butelek wina, propozycję stanowczo i jednomyślnie odrzucono.

W czasie kolacji jeden z biesiadników, p. Pr..., zaprojektował nowość bardzo pożądaną.

Idzie o to, aby wieczorki rozpoczynały się nie później jak o godzinie $9^1/_2$, a kończyły o 3-ej po północy.

Wnioskodawca motywował swoją propozycję potrzebą koniecznego odpoczynku dla ludzi pracy.

Wniosek jednomyślnie przyjęto, lecz z poprawką na korzyść dłuższej zabawy, a mianowicie rozpoczynać wieczorki o 9-ej, kończyć zaś o $3^1/_2$ do 4-ej.

Spóźniający się za każdy kwadrans płacić będą po 15 kop.

Następny wieczorek z oznaczonym terminem odbędzie się w sobotę.

= Szczęśliwy do złodziei!

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy p. R. z kutnowskiego, którego przez cały dzień spotykały arcy niemiłe przygody ze złodziejami.

Rano na dworcu kolei wiedeńskiej skradziono mu z sali pasażerskiej futro niedźwiedzie.

W tramwaju z bocznej kieszeni paltota niewiadomy rzezimieszek wyciągnął mu pudełko z damskim złotym zegarkiem, odebranym z reparacji.

Niekoniec jednak na tem...

W restauracji na Nowym Świecie, gdzie jadł obiad, skradziono mu czapkę futrzaną...

Jak na jednego i w jednym dniu, to... chyba dosyć!...

= Źle sierotom na świecie!

W dniu wczorajszym, około godziny 3-ej z południa, przez plac około Kopernika w kierunku Nowego Światu przechodziło grono uczniów, należących do jednego z prywatnych średnich zakładów naukowych.

W gronie tem, składającem się z samych prawie dzieci od lat 10 do 14-tu, panowała naturalna w tym wieku wesołość.

Wesołość ta objawiała się w ruchach raźnych, w śmiechu głośnym i podskokach nawet, jak to zwykle bywa w takiem stadzie dzieci wypuszczonem ze szkoły...

Skoro jednak jeden z tej gromadki mały i dość mizerny chłopczyna, dostawszy w żartach t. zw. „sójkę” od idącego obok kolegi, nasunął mu za to, również w żartach, czapkę na oczy, zjawił się nagle jakiś wysoki, cienki jak tyczka z haczykowatym nosem, szpakowaty już jegomość, który, porwawszy malca za ucho i ciągnąc prawie za sobą, „kuksał“ go drugą ręką w plecy, łżąc przytem głośno w grubijański i gwałtowny sposób...

— Czy to ojciec tego chłopczyka?—zapytał ktoś z przechodniów jego małych kolegów, skonsternowanych nieco tym wypadkiem.

— Nie panie! to wujaszek, który się nim opiekuje—rzekł najstarszy.

— On już nie ma ojca i matki także—dodał drugi—tylko tego wujaszka i...

— Musi być swawolny i źle się uczy pewnie, skoro wuj tak ostro go trzyma? — zapytał przechodzień.

— Gdzie tam!—zawołał najstarszy z malców. — Janek uczy się lepiej od wszystkich, a ze sprawowania zawsze ma piątkę, tylko taki jakiś chory.

— I zawsze głodny — dodał drugi — bo mu wujaszek rzadko jeść daje.

— Za to go bije często!—wyrzekł już śmiejąc się dowcipnie najstarszy kolega.

Przechodzień zamilkł i schodząc wyszeptał:

— Zacny opiekun! miły wujaszek!

= Smutna rocznica.

Dzień 5-ty lutego stanowić będzie dla państwa B. bolesną datę.

W r. z. w dzień ten stracili oni ośmioletnią córeczkę, która zmarła na suchoty.

W dniu wczorajszym, w smutną rocznicę, zgasł pięcioletni chłopczyk nieszczęśliwych na błonicę, będącą następstwem szkarlatyny.

= Amputacja.

W dniu wczorajszym amputowano prawą rękę p. G, urzędnikowi kolei.

Amputacja okazała się nieuchronną z powodu gangreny.

Pana G. przed kilku tygodniami spotkał błahy napozór wypadek, który jednak miał dla niego tak fatalne następstwa.

Oto oparzył sobie dłoń siarczykiem od zapałki nie salonowej, jaką mu podał na stacji posługacz kolejowy.

Pan G. niewiele sobie z tego oparzenia robił i dopiero na trzeci dzień, kiedy ręka zaczęła puchnąć, zmuszony był wezwać lekarza.

Środki lekarskie niewiele pomogły i ostatecznie musiano się uciec do amputacji ręki do ramienia.

= Napady obłąkanych.

Jak baczny należy rozciągać nadzór nad obłąkanymi, dowodzą dwa następujące wypadki, zaszłe prawie jednocześnie w ciągu dzisiejszej nocy.

Na Chmielnej do przechodzącej Rozalji Sz. zbliżył się jakiś nieznajomy, żądając pieniędzy.

Gdy przerażona kobieta oświadczyła, że nie ma przy sobie ani grosza, napastnik przewrócił ją na ziemię i począł kamieniem bić z całych sił po głowie...

Na krzyk S. zbiegli się przechodnie i policja.

Napastnik nie stawił najmniejszego oporu, oświadczył jednak głośno, iż napadnięta zabrała mu pieniądze a on chciał je tylko odebrać.

W cyrkule, dokąd go zaprowadzono, okazało się, że to jest Michał P., cierpiący od pewnego czasu na pomięszanie zmysłów.

Na Nowym Świecie do strażaka Henryka O., stojącego przed bramą domu, w którym mieści się straż ogniowa, zbliżył się jakiś jegomość, ubrany w paltocie, w pantoflach, zresztą bez czapki i w grubym negliżu.

Rzucił strażakowi jakieś zapytanie, którego ten nie zrozumiał.

Wówczas nieznajomy uderzył go laską po głowie i wydobywszy nóż usiłował strażaka zranić.

Przytomny O. zdołał mu nóż wyrwać, a nadbiegła policja szaleńca przytrzymała.

I ten obłąkany.

Nazywa się F. K., jest właścicielem domu z ulicy Hożej.

Krewnych obu obłąkanych za niedozór pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= **Wypadki.** W dniu wczorajszym Ludwik K., czeladnik stolarski, osunął stos desek, z których jedna zraniła go niebezpiecznie w głowę.—Na Wilczej Zofja K., wysiadając z dorożki, upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu prawej nogi.

= Z dobroczynności.

Towarzystwo dobroczynności w Płocku zyskuje sobie zasłużone w mieście i okolicy poparcie.

Dziś liczy ono 187 członków, fundusze zaś jego w końcu stycznia wynosiły rs. 895 kop. 35.

W tych dniach towarzystwo płockie otrzymało hojny dar od swojego prezesa, p. Ludwika Czaplickiego, w sumie rs. 3,000, zapisanej jako fundusz wieczysty instytucji.

= Towarzystwo dobroczynności.

W Łodzi istnieje od lat siedmiu Towarzystwo dobroczynności.

W r. z. Towarzystwo miało dochodu rs. 17,290 kop. 78½, z czego wydatkowano na wsparcia dla biednych sumę rs. 15,266, a w remanencie na r. b. pozostało rs. 2,024 kop. 78½.

= Starożytne organy.

W kościele parafjalnym w Kazimierzu dolnym, w gubernji lubelskiej, znajdują się starożytne organy, zbudowane w roku 1662-im przez nieznanego mistrza.

Organy te w ostatnich czasach były w zaniedbaniu i dopiero dzięki obecnemu proboszczowi, ks. Petrykowskiemu, odrestaurowane zostały za stosunkowo małą sumę 1,200 rs.

Koszta odnowienia tych starożytnych a cennych organów pokryto ze składek nielicznej i ubogiej parafji.

= Do naśladowania!

W tych dniach grono urzędników kolejowych żegnało w Piotrkowie inżeniera p. Makowskiego.

Biesiadnicy, zamiast zwykłych toastów pożegnalnych, złożyli 48 rs. na wpisy dla uczniów gimnazjum piotrkowskiego, synów niższej służby kolejowej.

Czyn godzien naśladowania!

= Trupa dramatyczna.

Do Łomży zjechało niedawno towarzystwo dramatyczne pod kierunkiem p. Żołopińskiego.

Teatr, mając silnego konkurenta w zabawach karnawałowych, nie cieszy się wielkiemi względami łomżynian...

= Zaprzeczenie.

Jedno z pism warszawskich podało niedawno wiadomość, jakoby na pewnej zabawie prywatnej w Włocławku wydarzył się wypadek skandaliczny, skutkiem którego wykluczono kilka dam z grona zebrań tańcujących w resursie włocławskiej.

W odpowiedzi na tę wiadomość odbieramy pismo, podpisane przez 9-iu poważnych obywateli Włocławka, a zaprzeczające od początku do końca informacjom wspomnianego dziennika.

Ani nie wydarzył się żaden skandal na wieczorkach prywatnych, ani też resursa włocławska nie wykluczała nikogo za skandaliczne zachowanie się...

Cały opisany wypadek jest fantazją korespondenta.

ZE ŚWIATA.

× **Długowieczność.** W Krakowie zmarła w tych dniach, przeżywszy lat 103, Juljanna z Paszkowiczów Grynfeltowa.

× **Kraków** był w tych dniach widownią przerażającej tragedji. Pan K., doktorand medycyny, człowiek niemałych zdolności, otruł się wraz z swoją przyjaciółką młodą i piękną dziewczyną, modystką. Powód samobójstwa zupełnie nieznany. Samobójcy w liście otwartym proszą o pochowanie ich w wspólnym grobie...

× **Dwudziestoletni profesor.** Syn profesora Aleksandra Büchnera w Caen (brat znanego autora dzieła p. t. „Siła i materja“), liczący zaledwie 20 lat wieku, po świetnie złożonym egzaminie, mianowany został przez rząd francuski profesorem lyceum w mieście St. Omer (departament Pas de Calais).

× **„Herodjada“** Massenet'a doznała w tych dniach wielkiego powodzenia w „Opéra Comique“ w Paryżu. Z wykonawców największe pochwały oddają p. Fidès Devriès, która śpiewała partję tytułową.

× **Licytacja jednego z najbogatszych** i najpiękniejszych zbiorów skarbów artystycznych z XVIII-go stulecia, odbyła się w tych dniach przed publicznością, złożoną z śmietanki arystokratycznego i finansowego świata w Paryżu. Najcenniejszy przedmiot licytowanego zbioru, pięć sztuk gobelinów, przedstawiających sceny z Don Kiszota podług Goypel'a, sprzedane zostały za 140,000 fr. Za popiersie marmurowe dłuta Houdon'a dano 44,000 fr., za zegar ścienny inkrustowany z czasów Ludwika XIV-go 12,000 fr., za żyrandol z cyzelowanego bronzu z tej samej epoki 18,000 fr., za żyrandol z kryształu górnego 16,000 fr. i t. d. Ogólny dochód z licytacji, która trwała trzy i pół godzin, wyniósł pokaźną sumę 468,120 fr.

× **Żebrak-jeździec.** Najnowszą ekscentrycznością, zwracającą ogólną uwagę przechodniów w Paryżu, jest przystrojony w malownicze łachmany rycerz, jadący zwolna na rumaku nie przypominającym w niczem szlachetnych arabskich czy angielskich *vollblutów*. Jeździec wyciąga ku przechodniom rękę wraz z ogromnym filcowym kapeluszem, a gdy kto zamiast wrzucić jałmużnę podniesie na rycerza zdziwione oczy, konny żebrak odzywa się: „Nie zwracajcie na to uwagi, obywatelu; jestem stary i słaby, wskutek czego ciągłe stanie przyszłoby mi z wielką trudnością...“

× **Znaczna fabryka** świec stearynowych w pobliżu Rotterdamu uległa spaleniu. Pożar powstał wskutek eksplozji naczynia, zawierającego przeszło 100,000 kilogramów kwasu tłuszczu. Szkody wynoszą 250,000 reńskich, 500 robotników pozostało bez zajęcia.

× **Elektryczność jako środek do wytwarzania starego wina.** Amerykanie odkryli sposób „postarzania“ wina i innych alkoholicznych trunków za pomocą strumienia elektrycznego... „Electric liquor Company“ w Kalifornji podejmuje się lekkie czerwone wino „postarzeć“ w przeciągu 6-iu godzin, koniak zaś w przeciągu 60-iu... Napoje poddane tej operacji nie tracą podobno wcale dobrego smaku i są tak zdrowe, jak gdyby naturalnym przebiegiem czasu doczekały się danego mniej lub bardziej sędziwego wieku. Kto chce niech wierzy!

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla najbiedniejszych.

T. R. rs. 1.

Na wpis dla niezamożnych uczniów.

J. C. rs. 4 dla uczniów wyznania rzymsko-katolickiego.

Dla wdowy S. A.

W. F. rs. 1.

Na szpitalik dziecięcy.

A. R. rs. 3.

— W dniu 31-ym stycznia, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Felicjana-Czesława Lewickiego, pozostałe rodzeństwo składa za łaskawem pośrednictwem sz. redakcji *Kurjera* rs. 1 na wyprawę Rogozińskiego lub na jaki inny równie szlachetny cel, stosownie do uznania tejże redakcji.

— *Sprostowanie.* — Wczoraj w feljetonie „Przegląd artystyczny” w cytacie z Taine'a str. 1-sza szp. 2-ga, wiersz 15-ty od dołu, po wyrazach „pierwsi chrześcijanie”, opuszczono „fanatycy średniowieczni lub protestanci.”

Nekrologja.

† Ś. p. Józefa z Colinów **Nowodworska**, wdowa po kapitanie b. w. p., po długich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 5-ym lutego r. b., przeżywszy lat 75. Pozostała w nieutulonym żalu córka wraz z mężem i dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo i wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) na Krakowskiem-Przedmieściu, w dniu 8 b. m., w piątek, o godzinie **12-ej** w południe. —465—

† W dniu jutrzejszym w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieodżałowanej pamięci ś. p. Tekli z Roszkowskich **Gautier.** —151—

† Za spokój duszy ś. p. Romana **Kugler,** jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **9 i pół** zrana, w dniu 7 lutego, na które to pozostała matka z siostrami zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —466—

† We czwartek, dnia 7 b. m., w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Stanisława **Ratyńskiego,** b. inżeniera m. Warszawy, na które pozostała wdowa wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —464—

† W dniu 7 lutego, jako w drugą rocznicę zgonu ś. p. Witolda **Placzkowskiego,** doktora medycyny, odbędzie się żałobne nabożeństwo za jego duszę o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), przy ulicy Miodowej, na które pozostały syn z rodziną zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —460

† We czwartek, dnia 7 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Romualda **Puchalskiego,** odbędzie się msza św., za spokój jego duszy, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na które pozostała żona z dziećmi najuprzejmiej zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —459—

† Za spokój duszy ś. p. Stanisława **Górskiego,** w dniu 7 b. m., we czwartek, jako w bolesną rocznicę jego zgonu, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana. —467—

† W piątek, dnia 8 b. m., w kościele Opieki św. Józefa, o godzinie **9-ej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Rozalji z Jełowickich **Okęckiej.** —458

† Dnia 8 lutego, w piątek, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się msza św. za duszę ś. p. Józefa **Drozdowskiego,** zmarłego przed dwoma tygodniami w Wilnie, na które to nabożeństwo zaprasza się jego przyjaciół i znajomych. —463—

Z Cesarstwa.

Petersburg 4-go lutego. — *Nowosti* donoszą, że na wakującą posadę dyrektora kancelarji ministerjum spraw wewnętrznych został mianowany zarządzający kancelarją jenerał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego, rz. radca stanu Grevenitz.

Petersburg 4-go lutego.—*Petersburskija wiedomosti* otrzymują wiadomość z Bułgarji, że fligel-adjutant, pułkownik Kaulbars, przebywający w nadzwyczajnej misji w Sofji przy księciu bułgarskim, powraca na swoje stanowisko ajenta wojskowego przy poselstwie rosyjskiem w Wiedniu, skoro tylko przyjedzie do Sofji nowy minister wojny jenerał Kantakuzen.

Petersburg 4-go lutego. — Według *Echa*, postanowione przez radę państwa roboty około uregulowania żeglugi na Wołdze, Dnieprze i Prypeci mają być rozpoczęte z początkiem wiosny r. b.

Petersburg 4-go lutego. — Finlandzkie dzienniki donoszą, iż w kompetentnych sferach podjęto myśl zniesienia w Finlandji kary śmierci.

Petersburg 4-go lutego.—Brukselski *Nord* zwraca uwagę na to, że zaledwie umilkły dowodzenia na temat podróży p. Giersa do Berlina i Wiednia, *Kölnische Ztg* dostarczyła nowego tematu do rozpraw w prasie—tematem tym jest znaczenie potrójnego przymierza. Zaznacza też *Nord* zmianę tonu w prasie wiedeńskiej względem Rosji. Zmiana ta, jak utrzymuje brukselski dziennik, datuje głównie od chwili, kiedy *Kölnische Ztg* uznała za właściwe powiadomić Europę o groźnem znaczeniu potrójnego przymierza, zawartego między Włochami, Austrją i Niemcami. *Neue freie Presse*, a za nią i pomniejsze organa prasy wiedeńskiej, zganiły nietaktowne wynurzenia *Kölnische Ztg.* Istotnie potrójne przymierze zawarte zostało we wrześniu roku zeszłego, kiedy stosunki między słowiańskiemi mocarstwami były nadzwyczaj naprężone, kiedy Niemcy co chwila wyglądały starcia i starały się zabezpieczyć Austrję, jednając jej sprzymierzeńców. Ale od owej chwili upłynęło sporo wody; nieprzyjaźń widniejąca w stosunkach międzynarodowych i niepokojący nastrój umysłów będący w znacznej mierze wynikiem smutnego stanu giełdy, wszystko to znikło z chwilą, kiedy „zwiastun pokoju” pokazał się w Berlinie. Znaczenie potrójnego przymierza, zwróconego przeciw Francji i Rosji, samo przez się upadło, i tego też nieustannie dowodzi pewna część prasy wiedeńskiej. Idzie ona nawet jeszcze dalej i nie tai się z chęcią powrócenia do trójcesarskiego przymierza. Niektóre jej organa od pewnego czasu nieustannie nalegają na to, że im mniej prasa niemiecka będzie mówiła o porozumieniu środkowo-europejskich mocarstw z Włochami, tem łatwiej będzie powrócić do ulubionego marzenia ks. Bismarka, do potrójnego przymierza, ale już między Austrją, Niemcami i Rosją. Oto powód, dla którego, jak twierdzi *Nord*, prasa wiedeńska uważa za niewłaściwe rozprawy prasy niemieckiej na temat potrójnego przymierza Włoch, Austrji i Niemiec. Lecz organ brukselski jest zdania, że obecnie, pozbywszy się grożącego charakteru, przymierze to bynajmniej nie przeszkadza utrwaleniu przyjaźni między słowiańskiemi mocarstwami i wzajemnemu zaufaniu. W konkluzji *Nord* bardzo sympatycznie się wyraża o nowej tej myśli, poruszonej przez wiedeńską prasę, tj. przymierzu trójcesarskiem. Myśl ta, powiada *Nord*, jest dowodem szczerości i trwałości zbliżenia między Austrją a Rosją i z tego punktu widzenia fakt ten niewątpliwie przedstawia istotny interes.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 4-go lutego. — Redaktor *Gońca wielko-polskiego*, p. Jankowski, skazanym został na dwuletnie więzienie za wystosowanie adresu do kardynała Ledóchowskiego, w którym wyraża nadzieję powrotu do kraju „prymasa”.

Paryż 4-go lutego. — Telegram gubernatora Kochinchiny donosi, że z nowym królem Kienfukiem w Hué ułożyły się stosunki jaknajprzyjaźniej i że takowy szczerze pragnie pogodzić się z nowym porządkiem rzeczy.

Londyn 4-go lutego. — *Times* dowiaduje się, że odbyta w piątek w ministerjum wojny rada gabinetowa uchwaliła zażądać w parlamencie kredytu dwóch miljonów funtów szterlingow na uzbrojenie portów wewnętrznych, tudzież kolonij angielskich.

Kair 3-go lutego. — Nieprzyjaciel wykonał wczoraj zrana atak na obóz pod Suakim, po całogodzinnym wszelako boju ustąpił. Sześciuset negrów udało się do Trinkikat, celem połączenia się z Backerem baszą.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO“.

Wiedeń 6-go lutego.

Przeciw odesłaniu rozporządzeń ministerjalnych o stanie wyjątkowym do komisji głosowało tylko trzech posłów. Komisja składać się będzie z 24-ch członków. Izba odrzuciła wniosek lewicy, aby komisja w ośmiu dniach złożyła sprawozdanie.

Wiedeń 6-go lutego.

Policja odstawia codziennie do granicy dziesiątkami obcych robotników, znanych z fanatyzmu dla socjalnych idei Mosta. Aresztowanie ślusarza w loży cesarskiej w wielkiej operze nie miało, wedle wyników śledztwa, żadnego znaczenia. Ślusarz bez zajęcia wkradł się do loży z prostej ciekawości. Ponieważ pałac cesarski (*Burg*) jest domem przechodnim i przejezdnym, a nadto snują się po nim ustawicznie tłumy osób zwiedzających skarbiec i apartamenta, przeto powiększono obecnie nadzór, a wielki marszałek dworu zwiedza perjodycznie wszystkie części gmachu, począwszy od piwnic. Zapowiedź podwojenia policji w Wiedniu przyjął ogół z wielkiem zadowoleniem.

Wiedeń 6-go lutego.

Wczoraj odbył się w wielkiej sali *Musikvereinu* przy nadzwyczaj wielkim udziale najwytworniejszej publiczności wiedeńskiej bal polski. Z dworu przybyli arcyksiążęta Karol Ludwik i Ludwik Wiktor. Pierwszy z nich był protektorem balu. Arcyksiążę zabawił na balu przez dwie blisko godziny, rozprawiając żywo i uprzejmie z gospodyniami, członkami komitetu i posłami galicyjskimi, którzy znaleźli się w wielkiej liczbie. Porządek tańców według pomysłu malarza Tadeusza Rybkowskiego wypracowany, przedstawiał kołczan husarski ze strzałami, według wzorów z wystawy historycznej. Nad kołczanem amorek z łukiem. Mazur wczorajszy trwał przeszło półtory godziny. Widzowie niemieccy tak zachwyceni byli wybornie w czterech rondach prowadzonym tańcem, iż postanowiono na balu kostjumowym przyjaciół sztuki (w dniu 19 b. m.) tańczyć go także. Pierwszy to raz tańczonym będzie w Wiedniu mazur na balu niepolskim.

Paryż 6-go lutego.

Rząd odpiera energicznie insynuacje prasy opozycyjnej, jakoby wojska francuskie doznały porażki pod Bakninh. Faktem jest, że pułkownik Belin wykonał tylko rekonesans, mający na celu zbadanie, do jakiego punktu droga jest wolną i czy linje obronne zostały pomnożone. Przed uderzeniem na Bakuinh odbędzie się jeszcze kilka podobnych rekonesansów. Pułkownik Belin skonstatował obecność nieprzyjaciela na północnym brzegu kanału. Mimo silnej kanonady francuzi nie mieli zabitych ani rannych. Tricou prowadzi dalej układy z rządem chińskim. Li Chung Szang przemawia za pokojem. Rząd pekiński nie aprobuje postępowania markiza Tsenga.

Londyn 6-go lutego.

Na audjencji, którą przed kilku dniami lord Dufferin miał u sultana, tenże oświadczył, iż Turcja upiera się przy swoich prawach do Sudanu i domaga się, aby rząd nie uczynił żadnego kroku stanowcze go bez porozumienia się z W. Portą.

Londyn 6 go lutego.

W parlamencie zasiadło 332 liberałów, 242 konserwatystów i 62 homerulerów irlandzkich.

Londyn 6 go lutego.

Urzędownie donoszą: „Backer basza został pobity na głowę pod Tokarem. Utracił 2,000 ludzi i sześć dział. Niedobitki jego armji schroniły się do Suakimu.”

Madryt 6-go lutego.

Wobec doniesień pism francuskich, jakoby w Hiszpanji zostały zniesione śluby cywilne, konstatują pisma tutejsze, że śluby cywilne istnieją dotąd i nie ma projektu zniesienia tychże. Dzisiejszy prezes gabinetu w chwili restauracji tronu króla Alfonsa przeprowadził utrzymanie zasady wolności wyznań, którą część stronnictwa zachowawczego obalić pragnęła. Gabinet nie przyłoży ręki do żadnego kroku reakcyjnego; najenergiczniej wszakże będzie bronił nietykalności praw królewskich. Dwa pisma republikańskie, wychodzące na prowincji, zostały, z powodu ataków na osobę króla, przed sąd pozwane.

Belgrad 6-go lutego.

Rada ministrów uchwali dopiero w końcu bieżącego tygodnia, w której miejscowości Serbji odbywać się mają posiedzenia skupczyny. Z rozmaitych stron kraju otrzymał Kristicz telegraficzne podziękowania ludności za odebranie urzędnikom wszelkiego wpływu na wybory.

Kair 6-go lutego.

W wyprawie na Tokar mającej na celu zmuszenie nieprzyjaciela do zaniechania oblężenia tej twierdzy, Backer basza poniósł silną porażkę, w której utracił 3,000 ludzi i 6 armat. Backer basza z resztkami wojska cofa się ku Suakimowi.

Petersburg 6-go lutego.

W tych dniach ma być otwartą nowa komunikacja, za pomocą parowców, pomiędzy Odessą i Hamburgiem. W Antwerpji, Konstantynopolu, Batumie i Poti urządzone zostaną stacje pośrednie. Do komunikacji użytemi będą trzy parowce z flagą niemiecką.

Petersburg 6 go lutego.

Pogłoski o urządzeniu państwowego banku ziemskiego potwierdzają się. Zapewniają, że minister finansów oznajmił, iż projekt ten przedłoży radzie państwa podczas roztrząsania budżetu na r. 1884-ty. Szczegóły dotąd niewiadome.

Moskwa 6-go lutego.

Wieczorem dnia 1 go b. m. robotnicy w pracowni lokomotyw kolei mikołajewskiej w liczbie 170-iu wszczęli bójkę, w której pobili naczelnika ruchu i starszego majstra. Śledztwo odbyte wczoraj wykazało, iż ślusarze chcieli się zemścić na zwierzchnikach za ucisk i częste pociąganie do kary. Roboty w warsztatach zawieszono aż do przyjazdu z Petersburga głównego inżeniera.

GIEŁDA.

Dnia 6-go lutego 1884 roku.

Jak nietrudno było przewidzieć przy szacowaniach niezmienionych—opiewających na 197.50—wczoraj panujące słabsze trochę dla marek usposobienie nie utrzymało się. Dziś mała bardzo liczba oddawców drożyła się z wekslami na Berlin które też nieco się w kursie płaconym podniosły przy niezmienionych żądaniach. W końcu nawet weksle w walucie niemieckiej były poszukiwane przy braku zupełnym oddających.

W ogóle interesa idą bardzo leniwie a na polu obrotów walutami panuje spokój i cisza, co się tem łatwiej usprawiedliwia, iż niezmienność kursów w Berlinie o spekulacji myśleć nie pozwala.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano więc 50.95, płacono 50.87½ a nawet i 50.90—silnie się przy wysokich żądaniach trzymają. Krótkoterminowe w żądaniu 50.77½ oddawane były po 50.65 do 50.70 przy mocniejszem niż wczoraj usposobieniu.

Wekslami na pomniejsze miasta niemieckie żadnych w obu terminach nie robiono interesów.

Za 1 f. szt. w wekslach na **Londyn** 10.31 żądano, płacono zaś 10.29, 10.29½, a nawet i 10.30 przy chętnem kupnie choć w niewielkich ilościach.

Na **Paryż** 41.17½ do 41.20, 2½—5 kop. wyżej niż wczoraj płacono. Żądano 41.25.

Na **Wiedeń** przy żądaniu niezmienionem 85.70 żadnych nie robiono interesów.

Z papierów listów likwidacyjnych wiele jest na rynku. Ofiarują je po 88.40 za większe i 88.25 za mniejsze. Jak widać więc obfitość podaży podniesieniu się kursu nie przeszkodziła. Za większe 88.25 płacono.

Pożyczka wschodnia bez ruchu 92.50 w żądaniu; premjowej nie dotykano.

Listy wileńskie długoterminowe po 92.50 ofiarowywane — mają amatorów po 91.50; krótkoterminowe 50 kop. wyżej. Tranzakcyj nie dokonano.

Listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego w dosyć dużym ruchu. 100.35. 100.25 i 100.20 za serji I-ej w żądaniu. Płacono 100.20, 100.15 i 100.10 wedle wielkości odcinków. Serji IV 100.20, 100.05 i 100. B tej serji po 99.90 kupowano. Słyszeliśmy o tranzakcjach listami A i B serji IV-ej po 99.90 i o poszukiwaniu małych tejże serji po 99.85.

Listy zastawne miasta Warszawy 96, 94.10, 93.10 i 92.45. Płacono za serji III-ej 92.95, za serji II-ej 93.90, dosyć chętnie.

Listy miasta Łodzi 86, 85.50 i 83.25.

Akcje w spokoju.

Godzina 12½. Usposobienie dosyć mocne. Kursa bez zmiany.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 6-go lutego 1884 roku.

Dowozy pszenicy i żyta dosyć dobre były dzisiaj choć w każdym razie mniejsze niż wczoraj.

Zmniejszenie to jednak nie wywarło tak silnego wpływu aby zdołało podnieść ceny ziarna.

Targ odbył się przy usposobieniu bardzo ospałem dla pszenicy, a jeszcze mniej chętnem dla żyta.

Kupowano bardzo niechętnie.

Jedna partja pszenicy osiągnęła 9.30, lecz zauważyć należy, że było to ziarno wyborowe i że taka pszenica w każdej chwili najwyższą cenę osiągnąć może. Srednie ziarno sprzedawano po 8 do 8 rs. 25, dobre średnie 8.45 do 9.15.

Była też pewna ilość pośledniej pszenicy, którą po 7 rs. za korzec sprzedano.

Zyto bardzo nawet dobre, polskie 5.90 do 6.05, czyli nieco niżej niż wczoraj płacono.

Owsa było na targu bardzo mało. Drobne ilości rozkupiono po 3 rs. do 3 rs. 15 kop.

Grochu bardzo nawet dobrego partję dostawiono, lecz do tranzakcji nie doszło.

Siana i słomy bardzo mało, tak, że cen oznaczyć niepodobna.

J. Wł.

SZARADA.

Często piękne bywają konie *pierwsze drugie*,
Ciągną też czasem, piękne *pierwsze drugie trzecie*,
Aby jednak dopełnić to krótkie zadanie,
Powiem, że drugie zwrotne mamy w alfabecie

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w nrze 30.

Sobieski.

Wyrazy:

1) **S**alamina. 2) S**o**krates. 3) Al**b**anija. 4) Wan**i**lija. 5) Kami**e**nie. 6) Mora**w**s**k**i. 7) Kwater**k**i. 8) Cagljar**i**.

Najpierwsi nadesłali dokładne rozwiązanie: pp. Zofja Kołodziejska, Zofja Piekarska, Helena F., Wanda Müller, Marja Campbek, Władysławowa Markuzy, S. Piliczowska, Anna Falkowska, Nacia z Wareckiej, Aniela Bekker, Marja Burkiewicz; pp. B. Krynski, Eug. Rzuchowski, Bernard Krykus, Jakób Lowenstein. K. Kurzawiński, Albert Turgez, Fr. Sielicki, J. M. Amsel, Maurycy Feinstein. Jason, Ignacy Zasacki, J. Puszet. St. Hochstejn, Petromichali, Wacław Chawłowski, Jan Tyszkiewicz. Z prowincji pp. Marja z Klimontowa, Klotylda Bissen z Kałuszyna, Józef Rakowski z Gorzkowic.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu L. T.*—To nie „ofiara“. Rzecz może być umieszczoną tylko w dziale ogłoszeń.

— *Panu Piotrowi B.*—Pisownia polska nie jest ustalona, trudno więc byłoby wskazać gramatykę, któraby przepisywała taką, jaka się zwyczajowo utarła. Dla obeznania się z językiem umysłowo już rozwiniętemu synowi sz. pana, posłużyć może „Gramatyka“ Małeckiego. Wytknięte pomyłki są prostemi literalnemi przeoczeniami korektorskiemi, których niepodobna uniknąć w pośpiechu. Wszakże i sz. pan pisze „krutkie“ zamiast „krótkie“ i „nawed“ zamiast „nawet“. Nie upatrujmy słomki w oku bliźniego.

— *Panu J. Rz.*— Wiersza nie umieścimy, szaradę może, ale nieprędko, bo zapasowych jest moc!

— *Panu E. D. z Chmielnej.*—List zakomunikowany odsyłamy do miejsca przeznaczenia.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Bal maskowy” (1-szy akt) i „Gizella” (występ p. M. Giuri). Jutro: „Afrykanka” (występ p. Jakowickiej). — ROZMAITOŚCI. Dziś: „Szklanka wody”. Jutro: „Skarb” i „Dom otwarty”.—MAŁY (przy ulicy Danilowiczowskiej nr 4). Dziś: „Nerwowi” i „Werbel domowy”. Jutro: „Wesele Oliwetty”.

KANTOR WEKSLU

Goldstein i Tachauer,

Krakowskie-Przedmieście 67.

asekuruje ross. prem. pożyczki od amortyzacji *po*

40 kop.

Tabele krajowe i zagraniczne wszelkich losów i pożyczek do przejrzenia dla Sz. publ. bezpłatnie. (4)

Urząd Starszych zgromadzenia malarzy pokojowych

oznajmia, iż sesja zgromadzenia odbędzie się w d. 7 lutego r. b., to jest we czwartek o godzinie 5-ej po południu w sali magistratu m. Warszawy. (472

— Dr ***Dziewiszek*** zamieszkał w Lublinie. Krakowskie-Przedmieście nr 172*l*, obok poczty. (388

— ***W warszawskim szpitalu dla dzieci*** przy ulicy Aleksandrja nr 23, udzielają porady chorym przychodnim: od godziny 10½ do 12 w południe w *chorobach wewnętrznych:* naczelny lekarz dr *Sikorski* i d-rowie ordynujący *Biegański, Dudrewicz* i *Malinowski;* w chorobach chirurgicznych dr *Peszke;* w chorobach ocznych dr *Przybylski.* (4076)

— Dr ***Henryk Kohn*** osiadł w mieście powiatowym Rawie, gub. piotrkowskiej. (150)

— ***M. Brünner,*** doktor medycyny, mieszka obecnie przy ul. Włodzimierskiej nr 9. (456)

Tattersall warszawski
i szkoła jazdy konnej

ma do sprzedania ogiery i klacze rozpłodowe, konie wierzchowe i powozowe. Zarząd zakładu wskazać może z księgi meldunkowej konie do sprzedania. Pierwsza sprzedaż z licytacji odbędzie się w dniu 15 lutego r. b. Można meldować konie do sprzedania w biurze tattersallu do 10-go lutego r. b.

(126) Dyrektor ***Konrad Wodziński.***

Istniejąca od roku 1873

Pierwsza Lecznica

Od godz. **ulica Niecała nr 7.**

9—10. **Dobrski Konrad.** Chor. wewnętrzne (spec. płuc, gardła i krtani). Codziennie (z wyj. poniedziałku i piątku).

9—10. **Filipowicz Kazimierz.** Choroby wewnętrzne. W poniedziałki i piątki.

9—10. **Kobyliński Franciszek.** Choroby zębów. Zęby sztuczne po cenach przystępnych. Codziennie.

10—11. **Mayzel Wacław.** Asystent Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie.

10½—11½. **Belke Teofil.** Chor. weneryczne i skórne. Codz.

11½—12½. **Bauerertz Adam.** Choroby nerwowe, leczenie elektrycznością. Codziennie (z wyjątkiem niedziel).

11½—12½. **Kosmowski Wiktoryn.** Chor. wewnętrzne, specjalnie wieku dziecięcego. Codziennie.

12½—1½. **Rucker Adolf.** Chor. weneryczne i skórne. Codz.

1—2. **Erlich Jan.** Chor. właściwe kobietom. Codziennie.

1—2. **Guranowski Ludwik.** Choroby uszu. Codziennie.

2—3. **Kramsztyk Zygmunt.** Chor. oczu. Wtorek, czwartek i sobota.

2½—3½. **Perkowski Seweryn.** Choroby weneryczne i chirurgiczne (organów moczopłciowych). Codziennie.

3—4. **Krajewski Władysław.** Chor. chirurgiczne. Codziennie, z wyjątkiem świąt.

3½—4½. **Brzeziński Jan.** Chor. wewnętrzne, spec. nerwowe. Leczenie elektrycznością. Poniedz., środy i piątki.

4—5. **Tomaszewicz Anna.** Choroby właściwe kobietom i choroby dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Opłata za poradę kop. 40. Zupełnie niezamożni otrzymywać mogą bilety bezpłatne od lekarzy lecznicy. —6—

Najobfitsze w liczbę dzieł wyborowych

Czytelnie nowości J. Jeleńskiego. Nowy-Świat nr 4 obok straży ogniowej. Bielańska hotel paryski. (404

Bilet wejścia na bal

odbyć się mający w dniu 9 lutego 1884 roku u państwa ***Galik*** w Woli, za ruskim cmentarzem, po prawej stronie, gdzie kancelarja p. naczelnika. Cena biletu kopiejek 50 od osoby. Damy w towarzystwie bezpłatnie. Zabawa rozpocznie się o godzinie wpół do 10-ej wieczór. Orkiestra składa się z 8-u muzykantów. (441)

Administracji dóbr, fabryki,

poszukuje obeznany teoretycznie i praktycznie uzdolniony gospodarz, który przez lat 24 prowadził wzorowe gospodarstwo. Zapewnia podniesienie dochodów i wprowadzenie najnowszych systemów rolnictwa. Wiadomości bliższej zasięgnąć można w redakcji *Kurjera.* (81)

Zarząd
drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Z dniem 15 (27) listopada 1883 roku, wprowadzoną została w wykonanie taryfa specjalna bezpośredniej komunikacji na przewóz soli pełnemi wagonami ze stacji Bachmut drogi żelaznej donieckiej, do wszystkich główniejszych stacyj drogi żelaznej nadwiślańskiej, przez Merefę-Worożkę-Kijów-Kowel. (149)

Niniejszem zawiadamiamy, iż

pan Naftal Pinkus

przestaje przyjmować obstalunki dla naszej fabryki, jak również cofamy upoważnienie do inkasowania wszelkich należności. (150)

Fabryka Fortuna.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Uczestniczącej w maskaradzie 5-ej.*—Bezwarunkowo być nie mogłem. Proszę o naznaczenie innego czasu i miejsca.—*Zdziebko.* (422)

— *Dla Ździebka.* Piątek. Cukiernia Janowskiego. Godzina 8 i pół wieczorem. —*Kruszyna.* (471)

— *Kurpiance-Mazurce.* Nie będę. Przyślij mi adres do siebie przez *poste restante.*—*K. W. T.* (468

— ? Co znaczy bukiecik przysłany mi dnia 5 lutego, złożony z róży, konwalij i fijołków.—*H. W.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6-go lutego 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	00 7?½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 31	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 25	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 70	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100 35	—.—
„ „ „ m.	100 20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.00	—.—
„ „ „ II	94.10	—.—
„ „ „ III	93 10	—.—
„ „ „ IV	92 45	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	83.00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.40	—.—
„ „ małe.	88 25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92 50	—.—
II „ „ rs. 100	92 50	—.—
III „ „ rs. 100	92 50	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lev.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Żyraw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 61⅑.

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 173 11/18

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 129⅙.

Od listów likwidacyjnych kop. 71⅑

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 6-go lutego 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	700	—
„ „ pstra i dobra	—	—	800	825
„ „ biała . . .	—	—	845	—
„ „ wyborowa .	—	—	915	930
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	590	605
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	300	315
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 6-go lutego 1884 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 6⅝.

„ wiadro rs. 8 kop. 14³.

Tanie Zbiorowe Wydanie Powieści

ELIZY ORZESZKOWEJ.

Tom pierwszy za miesiąc Styczeń wyszedł z druku i zawiera:

OSTATNIA MIŁOŚĆ.

(str. 402).

Cena rs. 1, dla prenumeratorów zaś „Kłosów" lub „Tygodnika Romansów i Powieści" tylko kop. 65.

Prenumerować można u Wydawcy, Warszawa, Nowy-Świat 39, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Prospekty na żądanie wysełają się bezpłatnie.

Na porto i opakowanie należy dodać kop. 5.

258r **S. LEWENTAL.**

SALA LICYTACYJNA
MIODOWA Nr 10,

Przyjmuje **na sprzedaż** z wolnej ręki i licytacji, lub **na przechowanie**, wszelkiego rodzaju ruchomości, wyroby i towary.

Posiada na składzie wielki zapas mebli nowych i używanych.

Otwarta codziennie od 9 rano do 7 wieczór, z wyjątkiem Świąt.

KASSA ZALICZEŃ (Lombard)
przy SALI LICYTACYJNEJ,
Miodowa 10,

otwartą została i udziela zaliczenia na przedmioty powierzone Sali Licytacyjnej, bądź **do sprzedania,** — bądź **do przechowania,** a to na podstawie kwitów tejże sali. 255r

Otwarta od 10 rano do 1 po południu.

Specjalny Skład Win

POD FIRMĄ

F. VENULET & Comp.

dawniej

JEAN STIFFT & FILS S-r,

w Warszawie, ulica Długa nr 45, wprost Nalewek.

Specjalny Skład Win

Specjalny Skład Win

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Klientów naszych i Sz. Publiczność, że **handel win** prowadzony **od lat 6 na własny nasz rachunek,** lecz pod obcą firmą: **Jean Stifft & Fils S-r**

z dniem 1 (13) Stycznia r. b.,

pod naszą własną firmą

prowadzić rozpoczęliśmy.

Przyjętej i zachowywanej przez nas dotąd zasady, **obsługiwania kupujących, wyłącznie tylko czystemi i oryginalnemi winami, po cenach możliwie nizkich** i w przyszłości ściśle trzymać się będziemy, a mamy nadzieję, że Sz. Publiczność i nadal raczy zaszczycać nas tem samem zaufaniem, jakiem się dotąd cieszyliśmy.

Oprócz wielkiego wyboru **win węgierskich,** polecamy wszelkie gatunki dobrych wystałych win: **bordoskich, reńskich, hiszpańskich, szampańskich,** oraz **koniaki, rumy, likiery, różne wódki i porter angielski.**

Sprzedaż win: **na butelki, garnce i beczki.** 288R

Pizzicato Polka L. Delibes'a, z baletu „Sylvia", (z repertuaru Alf. Grünfelda). Cena egz. 10 k.

Brunetka Polka K. Rożalskiego. Cena egzempl. k. 20. 243R;

Wyszły nakładem Redakcji „Echa Muzycznego i Teatraln." i są do nabycia w Redakcji (Senatorska № 18) i we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

Bibljoteczka Rolnicza,

dla mniejszych gospodarzy: I. Nauka o dobrej gospodarce polnej. Napisał **A. Strzelecki.** Nakład Red. Kal. Rolniczego.

WYKŁAD POPULARNY

Cena kop. 20. Na przesyłkę k. 5. Kto wypisuje na raz za rs. 1, kosztów przesyłki nie ponosi. Do nabycia u autora Smolna № 11, oraz we wszystkich księgarniach. 174

!!Oczekiwane!!

od 40 kop.!

Znane ze swej trwałości

Trzcinowe Wycieraczki

od 40 kop.

POLECAJĄ

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

Biorącym w większej partji ustępuje się stosowny **rabat.**

261r

od 40 kop.!

!!Oczekiwane!!

LA BOURBOULE

WODA MINERALNA nadzwyczaj WZMACNIAJĄCA

zawierająca

Chloran Dwuwęglan i Arsenian Sodu

Od pół szklanki do trzech szklanek dziennie

odżywia dzieci wątłe i osoby osłabione

skuteczny środek przeciw

Bezkrwistości, Skrofułom, Diabetis, Gorączce Peryodycznej

Chorobom skórnym i organów oddechowych

Sezon kuracyjny

OD 25 MAJA DO 25 WRZEŚNIA.

Poszukuje się

wygodnego mieszkalnego Domu,

z budynkami i kilkunastu morgami ziemi, w okolicach Warszawy lub przy stacji kolei żelaznej w arendę na lat 10 lub 12. Oferty ze szczegółowym opisem proszę składać w kant. Kurjera Warsz. pod lit. **T. P.** 394

Ważne na czasie!

Do sprzedania tanio na dogodnych warunkach: 1) **Domek** przy parkanie petersburskiej kolei, z placem, dochód roczny 350 rubli. 2) **Domek** przy szosie Szmulowizna, z szynkiem, prawem propinacji i sklepik, także 6 mieszkań z ogródkiem. Dochód 500 rubli. Wiadomość dystrybucja Schleifsteina Elektoralna № 1. 393

Lokal sklepowy

na rogu ulic Marszałkowskiej i Jerozolimskiej, wprost dworca drogi żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej, w punkcie ożywionym, w dzielnicy gęsto zaludnionej, jest **do wynajęcia od 1 Lipca r. b.**—W lokalu tym, gdzie od lat 20 egzystowała z dobrem powodzeniem restauracja, może być urządzonym Zakład restauracyjny, Kawiarnia, Cukiernia, Apteka, Handel towarów kolonjalnych itp. położenie sklepu i jego zawartość nadają się do zastosowania do urządzenia lokaln na różne procedery. W tymże domu, są do wynajęcia i inne sklepy z mieszkaniami. Wiadomość u Rządcy domu na miejscu, Jerozolimska 38 i Wązka-Miłk. № 17, u właściciela. 286R

W bezpośredniem sąsiedztwie Warszawy, tuż przy kolei Obwodowej, do sprzedania

kilkadziesiąt tysięcy różnych placów.

razem lub częściowo.—Wiadomość: Nowo-Senatorska № 6, mieszkania 5, codziennie do 10 rano i od 4 do 6 po południu.—Wszelkie pośrednictwo wyłącza się. 241R

Jest do sprzedania

Uczątek gruntu,

przestrzeni 402 □ prętów, pod nazwaniem „Jordanowice-Klin."—Uczątek ten graniczy z jednej strony z cienistym parkiem, a z innych stron otoczony wielkiemi drzewami, bardzo dogodny dla **budowy letniej willi** i znajduje się przy samej osadzie Grodzisk. Błońskiego pow., przy st. dr. żel. — Mający chęć nabycia tego gruntu, raczą zgłosić się do właściciela takowego na Karmelicką 10, mieszk. 5 i 6, od godz. 8 do 10 rano i od 6 do 8 wieczorem codziennie. 382

Mleczarnia

posiadająca siedem krów, jest do odstąpienia z całem urządzeniem w bardzo korzystnem miejscu, przy ogrodzie spacerowym, z ładnem i dogodnem mieszkaniem. Wiadomość Koszyki № 1, w mleczarni. 392

Do wynajęcia od Ś-go Jana

Sklep z pokojem

Wiadomość: Erywańska № 12, w Magazynie J. Kaczkowskiej do 12 w południe. 391

D O M

z ogrodem, zabudowaniami i pastwiskiem, 1 wiorsta od Ciechocinka, miejscowość zdatna na mleczarnię, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., na 3 lata. — Tamże 2 pary Pawi do sprzedania. Prosta № 4, mieszk. 2. 386

Do sprzedania Garnitur Mebli

z portierami, prawie nowy, lustro, tremo, dywan dość duży. Wiadomość Niecała № 12a, mieszkania 18, dom Walfisza. 387

Masła Litewskiego, 389

doskonałego, 20 pudów, do sprzedania częściowo lub ogółem. Mazowiecka 11, m. 30.

L A S

do sprzedania na wyręb w gub. Wołyńskiej, kilka tysięcy diesiatin starodrzewu sosnowego masztowego.—Życzący nabyć raczą pozostawić swój adres w Kantorze Kurjera, pod lit. G. L. 388

KAWIARNIA 390

do odstąpienia z powodu wyjazdu, z wyrobioną klijentelą, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu. Mazowiecka 6.

Dnia 5 Lutego zgubiono

Kolczyk z dużym brylantem.

Łaskawy znalazca raczy zawiadomić do domu № 17 przy ulicy Nowy-Świat, hr. Stanisławowi Kossakowskiemu, gdzie otrzyma stosownie sowitą nagrodę. 385

Faetony, Bryczki,

Wolanty, Kocz z fordeklem,

to wszystko na jednego i na parę koni. Ulica Śliska № 13. 331

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu

Pies,

Bernadskiej rasy, 6-miesięczny, ślicznej barwy, z opłaconym na rok bieżący podatkiem. Piękna 1D. mieszk. 4. 384

Do sprzedania

30 łokci materji czarnej,

w bardzo dobrym gatunku, 8½ łokcia aksamitu niebieskiego ładnego koloru, mogącego służyć do wyrobu kwiatów, wachlarz biały z piórami nowy. Ulica Szpitalna № 5, w pracowni sukien W. Bogackiej. 366

Nadszedł nowy transport

Winogron

hiszpańskich kuracyjnych, do Składu Owoców

W. ZALEWSKIEGO,

Senatorska № 2 261R

i takowe sprzedaje się funt po kop. 60.

Salon obszerny

razem z mieszkaniem poszukuje się w środku miasta, na parterze, lub 1-m piętrze w oficynie do odprawiania nabożeństwa dla ewangelicko-baptistowskich wyznawców, może da się urządzić z jakiego warsztatu lub składu. Oferty proszę składać: kaznodzieja **Pufal,** ul. Nowolipie № 54. 170

Białe Rączki!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce, wybiela i wydelikatnia preparat **„Lotion Heliodcrm"** po kilkorazowem posmarowaniu. Cena za flaszkę rs. 1.20. — Sprzedaż w Perfumerji **Aleksandra Kocha,** Krakowskie-Przedmieście № 83. 20

Ser Litewski (Adamaitys),

na pudy po rs. 11 kop. 50,

na funty po kop. 35,

Marszałkowska № 50

(niedochodząc ulicy Świętokrzyzkiej),

Handel owoców i delikatesów

JANA BARTOLD. 263R

Prawdziwe tylko te, które zaopatrzone w poniższy znak: „NIE KASZLAJ".

Huste-Nicht

Schutz-Marke.

„NIE KASZLAJ." EKSTRAKT-SŁODOWY i KARMELKI(*) L. H. PIETSCH'A & Comp., w Wrocławiu.

Z licznych listów dziękczynnych **znany, niewątpliwy i najlepszy** środek djetetyczny przeciwko **kaszlom, kokluszom, katarom, przeziębieniom, zaflegmieniom, chorobom piersi i gardła,** zwycz. **katarom** aż do **zapalenia płuc.** Zwracamy na to **uwagę!**—Oprócz wielu podziękowań, posiadamy również list dziękczynny Jego Ks. Mości **Księcia Bismarck'a, Kanclerza Niemiec.**

Do nabycia w Warszawie u L. Spiess'a i Syna, plac Teatralny. 16R

Ważne dla Rodziców

w szkole 2 klasowej pr. męzkiej na ul, Twardej № 19, mogą znaleść pomieszczenie uczniowie pragnący być gruntownie przygotowanemi do szkół rządowych. Tamże potrzebny **Nauczyciel** do jęz. niemieckiego z upoważnieniem Okręgu Naukowego. 380

Niema już bólu zębów!

Kto używa Eliksiru do zębów, wynalezionego i wyrabianego przez

OO. Benedyktynów w Soulac

we Francji.

Środek ten jest niedorównanej doskonałości, czyści i bieli zęby, wzmacnia dziąsła, chroni od zepsucia, niszczy osad winny oraz woń nieprzyjemną z ust. Dla tych cennych zalet eliksir ten używany jest powszechnie przez wszystkie osoby dbające o zdrowie zębów.

Cena za flaszkę rs. 1, 1.80 i 3.60. Pasta rs. 1, 2. Proszek 60 i 80 kop. Z przesyłką pocztą 30 kop. drożej.

Skład główny w perfumerji

Aleksandra Kocha,

w Warszawie ulica Krakowskie-Przedmieście 83. Próbki wydaje bezpłatnie.

Rządca Gospodarczy

w średnim wieku, żonaty, bez familji, wykształcony, okazałej powierzchowności, będący 9 lat w dobrach hr. **Gorzeńskiego-Ostroroga,** obecnie 3 lata u hr. **Ponińskiego,** szuka posady od Kwietnia na 250 do 300 rs. i z ordynarją. Rekomendacje świetne na żądanie. **Alfred Jerzy Waliczek,** Poznań. 280R

A. Swiebodzki

Pianista,

przyjmuje zamówienia na wszelkie zabawy tańcujące, w razie potrzeby może przyjąć ze swoim fortepianem. Ulica Piekarska № 3, mieszkania 2, na dole. 330

Jest do odstąpienia na nadzwyczaj korzystnych warunkach

SKLEP

z towarem galanteryjno-metalowym, lub samem urządzeniem. Wiadomość Nowy-Świat 7, mieszk. 41. Tamże jest do sprzedania prawie nowy wolant i koń z uprzężą. 340

Walcownia „KOSZYKI"

Nowo-Wielka № 17, sprzedaje

Koksik płókany,

najtańszy materjał opałowy, po kop. 35 za korzec. 357

Szukajcie a znajdziecie,

O 50 procent taniej

bo w mieszkaniu, sprzedaję wszelką bieliznę damską, męzką, dziecinną; koszule męzkie z madepolamu, z cienkiemi webowemi gorsami, po rs. 1.50. Senatorska 20, mieszk. 16, na parterze. Fabryka bielizny Teofili Fuks. 396

Nagrody rs. 25.

Wypadkiem zaginął weksel na 700 franków, w jęz. francuzkim, wystawiony d. 2 Października 1883, akceptowany przez H. Grünberga. Ktoby odniósł ten weksel do mieszk. p. Wiktorji Gażyńskiej, Leszno № 24, mieszk. 26, otrzyma powyższą nagrodę rs. 25. 383

SKLEP

z dużym Pokojem

jest do wynajęcia od 1-go Lipca 1884 r. w domu № 7 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Chcący sklep ten wynająć, raczą składać opieczętowane deklaracje w Biurze Administracji tego domu tamże się mieszczącego. Deklaracje otworzone zostaną najpóźniej 15 Marca r. b. 186R

Właściciel kuźni angielskiej 325

R. CHAPMAN,

zawiadamia Sz. Publiczność, że dla zabezpieczenia koni podczas kucia od zaziębienia, urządziłem wygodny zamknięty warsztat przy ul. **Chmielnej № 10.** Wyrobiona już renoma mego zakładu i liczna klijentella świadczy o dobrze i akuratnie wykonywanej robocie.

Biżuterje Paryzkie,

imitujące złoto, srebro, brylanty i drogie kamienie, oraz

Wachlarze

balowe, otrzymał z Paryża i poleca Magazyn Galanteryjny

Jana Drevs, 334

16, Senatorska i róg Bielańskiej.

BROWAR

nad rzeką Bugiem, w dobrach Włodawskich, gubernji Siedleckiej, do wydzierżawienia od 1-go Lipca 1884 roku. W okolicy innych Browarów nie ma.—Bliższe szczegóły w Kancelarji Głównej dóbr i interesów Hrabiów Zamoyskich w Warszawie, w domu przy ulicy Rymarskiej pod № 6. 210 R

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-22

Budowniczy fortyfikacyj warszawskich na lewym brzegu Wisły,

podaje niniejszem do wiadomości, iż na mocy decyzji Głównego Zarządu Inżynierskiego w dniu 6 (18) bieżącego miesiąca Lutego, o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w Zarządzie Budowniczego, mieszczącym się przy ulicy Nowo-Wielkiej w domu № 5, licytacja głośna, i przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż do 506 sążni leśnych (objętości stóp sześciennych 85,75) rozmaitego drzewa wyrąbanego, oraz 654 fur parokonnych gałęzi i 42 takichże fur pni. — Wszystek ten materjał leśny złożonym jest w miejscach przeznaczonych na pobudowanie fortyfikacyj na lewym brzegu Wisły, pod № 1, z tej strony klasztoru Bielańskiego i pod lit. A, na polu Powązkowskiem.—Materjały powyżej wymienione częściowo nabywane być nie mogą, tylko w całej ilości.

Wartość tych wszystkich materjałów oznaczoną jest do licytacji na rs. 683.

Szczegółowe warunki sprzedaży, oraz wzór do deklaracji są do przejrzenia w Zarządzie Budowniczego każdodziennie od godziny 10 z rana do 2 po południu, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.—Oglądać na miejscu sprzedające się materjały drzewne, można tylko za wyłącznem zezwoleniem Budowniczego, który udziela takowe w Zarządzie swoim w godzinach powyżej oznaczonych. 360

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Lutego r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1884, do Warszawy:

1) 140 sążni kwadr. foremnych kostek kamiennych z granitu norwegskiego, od rs. 43 za sążeń kwadratowy.

2) 2040 sążni kwadratowych zwyczajnych kostek kamiennych, z takiegoż granitu, od rs. 28 za sążeń kwadratowy

3) 1300 sążni bieżących burtnic, z takiegoż granitu, od rs. 11 za sążeń bież.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium, w ilości rs. 7750 i na koszta ogłoszenia rs. 120, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w roku 1884 do Warszawy, (wypisać szczegółowo z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy) z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji pod nych procentów (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 7750 i na koszta ogłoszenia rs. 120, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N., (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N., (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 284r

Kwit tymczasowy Banku Polskiego,

za № 53280, dnia 10 Czerwca r. z. na moje imię wydany—zaginał. Znalazca raczy takowy zwrócić do podpisanego. 246

J. Braehfeld.

Nagrody rs. 25.

W powrocie z Teatru Wielkiego, w d. 2 Lutego na ul. Marszałkowską zgubiono spinkę brylantową na czarnej emalji, wraz z 2-ma czarnemi strusiemi piórami. Łaskawy znalazca zechce zgłosić się na ul. Marszałkowską № 54, mieszk. 6, gdzie otrzyma wyżej wymienioną nagrodę. 373

Chłopiec wykwalifikowany,

który po zrobieniu mu przedruku, samodzielnie na prassie litograficznej robić jest w możności, opatrzony dobremi świadectwami, może zaraz znaleźć miejsce w pierwszorzędnej litografji na prowincji. Wiad.: Orla Nr 2, mieszk. 10; od 7 do 9 wieczorem. 266R

Bezpłatna porada ambulatoryjna

dla niezamożnych chorych

w Klinikach Szpitali:

Dzieciątka Jezus i Ś-go Rocha.

Prof. Dr Popow, choroby wewnętrzne we Wtorki i Czwartki, od godz. 11 do 12½ w Szpitalu Dzieciątka Jezus.

Prof. Dr Efremowski, choroby chirurgiczne od 12 do 1½, codziennie w Szpitalu Dzieciątka Jezus.

Prof. Dr Wolfring, choroby oczu od 12 do 1½ p. p. codziennie w Szpitalu Ś-go Rocha. 13—R

Do sprzedaży chleba, mąki, otrąb itp., potrzebną jest

Sklepowa,

z kaucją rs. 150. Wiadomość Złota 12, mieszk. 24, do godziny 10 raao, a od 10 rano do 8 wieczór, w kantorze Młyna Parowego, Wilcza № 15. 368

We wsi Winna Kościelna, pow. Bielski, gub. Grodz., z dnia 30 na 31 Stycznia r. b., panu A. O. zrabowano następujące Listy Zastawne Tow. Kred. Ziemskiego: **Lit. B, po 1,000 rs.** №№ 11079, 20213. 25183, 27380, 203482, 203483 sztuk 6. **Lit. C, po 500 rs.,** №№ 33573, 44256, 44545, 44735, 47845, 51143, 53181. 61763, 62167, 181192 sztuk 10.—**Lit. D, po 250 rs.,** №№ 16363, 80303, 80504, 98880, 188277 sztuk 5.—Razem 12,250 rubli.—Uprasza się wszystkich utrzymujących kantory bankierskie, o zwrócenie swej uwagi na powyższe numera i w razie pomyślnym, dać znać Smolna № 13, mieszk. 17, J. Waręskiemu.

Wyłączna hurtowa sprzedaż

SZYB do OKIEN

z fabr. Pawła Ebstein w Sosnowicach,

u p. A. FREUND, Marjańska Nr 4.

227r

Ceny fabryczne. Najlepsze w kraju.

Urząd Starszych Zgromadzenia Kotlarzy,

zawiadamia pp. majstrów, iż wybory na następne 3-lecie starszego i podstarszego, oraz sesja półroczna odbędzie się d. 9 Lutego r. b., o godz. 6 wieczorem, w mieszkaniu u podpisanego przy ul. Leszno № 59, nadmieniając, iż uczniowie, którzy nie są zapisani najmniej przed półrokiem na czeladników wypisanymi nie będą.—**Wil. Hartmann.** 346

Dwa Place

po 31 łok. frontu, 64 głębokości, do uprzedania **razem** lub **pojedynczo** przy ulicy Ciepłej, pomiędzy Grzybowską i Krochmalną. Z powodu zamierzonego **urządzenia bazarów** na posesjach po M...owskich **Koszarach**, place te mają dobrą przyszłość. Wiadomość Marszałkowska № 60, w Magazynie Mebli, 1-e piętro. 219r

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka, która świeżo ukończyła pensję i posiada patent urzędowy, pragnie udzielać korepetycje, lekcje i języka francuzkiego na godziny w domach lub u siebie w mieszkaniu. Wiadomość: ulica Hoża, róg Kruczej № 12b, mieszkania 20, od 3—5.

Nauczycielka muzyki z patentem Instytutu muzycznego, poszukuje lekcyj. Sosnowa 5, mieszkania 25, zastać można od godziny 5 po południu. 1007

Nauczycielka z wyższym patentem naukowym życzy znaleźć korepetycje lub lekcje na godziny w zakładzie naukowym. Może przyjąć demi-place. Oferty proszę składać w kant. Kur. War. pod lit. L. K. 28. 1529

Niemka poszukuje lekcyj konwersacji. Wiadomość: ul. Długa № 23, na pensji. 1709

Nauczycielka znająca dobrze język francuzki i muzykę, poszukiwaną jest na wieś blizko Warszawy. Adres poda kantor pp. Wasilewski i Pilaski, Nowo-Senatorska 5.

Kantor nauczycielski, Załęska, Niecała 4. Nauczycielka polka z wyższem wykształceniem, doskonałym francuzkim i muzyką, pragnie miejsca na wyjazd. 1568

Nauczycielka młoda, z wyższym patentem udziela lekcje i przygotowuje do egzaminów. Plac św. Aleksandra № 7, m. 9. 1576

Potrzebna jest bona, do dwóch chłopczyków i zajęcia się gospodarstwem, posiadająca język niemiecki, a wymaganem jest szycie na maszynie, pierwszeństwo mają polki. Nowy-Świat № 1, skład win. 1837

Lekcyj języka niemieckiego z konwersacją udzielam za przystępną cenę. Wiad. od godziny 10 do 1-ej, Próżna 5, m. 16. 1831

Lekcje kroju udzielam u siebie w domu, najlepszą i najpraktyczniejszą metodą p. Głodzińskiego.—Tamże przyjmują się suknie do roboty, po nader przystępnych cenach. Natalja Tisserant.—Śliska № 10, m. 1. 1814

Niemka młoda z patentem, poszukuje lekcyi na godziny. Wiadomość: kiosk przy ratuszu pod lit. A. T. 314

Angielka z dyplomem, posiadająca doskonałą muzykę, oraz rysunki, poszukuje lekcyj powyższych przedmiotów po 40 kop. za godzinę, miesięcznie zaś żąda 7 rs. za godzinę codzień. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 1877

Posady i prace.

Przepisywanie przyjmuję: polskie, ruskie, niemieckie, francuzkie. Kapitulna 5, m. 12.

Uczeń aptekarski z 3-letnią praktyką, poszukuje zajęcia. Łaskawe adresy uprasza składać pod lit. M., w kantorze Kurjera.

Maszynistki potrzebne do maszyn Singera, Weehlera. Nizka 17A, mieszk. 1 1722

Kobieta nie młoda, z najlepszą rekomendacją, pragnie miejsca do dozoru małych dzieci i do zajęć domowych. Ulica Marszałkowska № 69, mieszkania 8, zastać można od godziny 2—5. 289

Prasowaczka zdolna potrzebną jest. Ulica Przejazd № 11, w pralni. 1687

Nadrabianie pończoch po kop. 30 przyjmuje fabryka, przy ulicy Zgoda № 1. 1212

Rządca polak kawaler, znający język niemiecki i rosyjski, z dobremi świadectwami, szuka posady od zaraz. Oferty pod lit. T. T. w kant. Kur. Warsz. 1726

Maszynistka i ręczne potrzebne do bielizny Śliska № 1, mieszkania 20. 1743

5 panien do maszyny, do bielizny, potrzeba. Ul. Chmielna № 64c, mieszk. 11. 1736

Osoba uzdolniona do krawatów męzkich, życzy brać robotę ze sklepów. Nowy-Świat № 18, mieszkania 13. 1638

Do kwiatów: jedna zwijaczka, druga do farbowania, potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Żabia № 4. 1733

Uczennice potrzebne do krawatów. Róg Marszałkowskiej i Pięknej № 6c, m. 18,

Kowal do ognia potrzebny jest. Ulica Pańska 25. 1806

Potrzebna sklepowa, fachowa, do filji piekarni, z kaucją rs. 100. Wiad.: ul. Śliska № 42, w piekarni. 1810

Potrzebna panna zdatna do spódnic, oraz do nauki. Nowogrodzka 27, m. 12. 316

Potrzebna jest panna do strojów na wyjazd do Rosji, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: ul. Świętojerska № 22, u Kruka. 1850

Osoba młoda, dobrego domu, osierocona, poszukuje miejsca w Warszawie do towarzystwa wyręczania w gospodarstwie domowem. Wymagania nie wielkie. Adresy uprasza złożyć w biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. J. M. 1843

Leśniczy praktyczny, z Galicji, biegły w swym zawodzie, zna dokładnie kultury lasowe i zakłada szkółki; z małą familją, 36 lat mający, poszukuje posady zaraz. Adres: dom Girsza, ulica Mostowa w Wilnie, Edward Korba. 1813

Osoba w starszym wieku, posiadająca język francuzki i muzykę, poszukuje miejsca u pojedyńczej osoby do zaopiekowania się jedną panienką lub dziećmi, na przystępnych warunkach. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. 33. 1844

Człowiek młody poszukuje posady w składzie jakimkolwiek, za złożeniem kaucji rs. 100. Wiadomość: Nowy-Świat № 67, stróż wskaże. 1860

Młoda niemka z patentem, dobrze wychowana, znająca także język francuzki i muzykę, poszukuje demi-place u jakiej zacnej rodziny lub też do kompanji jakiej damy i do wyręczania jej w gospodarstwie domowem. Adresy prosi nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawsk. pod lit. O. M. 1848

Główny skład fabryki szuwaksu glicerynowego i atramentu S. Glińskiego, Nowy-Świat 67, poszukuje sklepowej, osoby inteligentnej, bardzo uczciwej, z pewną rutyną handlową, lub przynajmniej zamiłowaniem do kupiectwa i mogącej dać zupełną gwarancję.

Osoba młoda z porządnego domu, szuka miejsca do zarządu i w zupełności kuchnią i opieką, u osoby pojedyńczej wiekowej, za życie i mieszkanie. Hoża 16, m. 18. 1876

Osoba poszukuje miejsca do dzieci, dozorowania wiekowej osoby, lub zarządu domem. Wiadom.: kiosk, plac św. Aleksandra.

Potrzebna osoba nie młoda, ruska, znająca krój, szycie i niemiecki język. Widzieć się można od godziny 1-ej do 3-ej po południu. Instytutowa domu № 6, m. 1. 1839

Uczeń aptekarski w 3-m roku praktyki, może znaleźć miejsce w Warszawie, za wynagrodzeniem. Wiadomość w aptece Wróblewskiego, Krakowsk.-Przedm. № 22. 1832

Potrzebne panny do kwiatów. Ulica Nalewki № 9. 1829

Panny potrzebne do fabryki kwiatów, podręczne i do nauki. Elektoralna № 28, mieszkania 7. 1821

Zdolny maszynista litograficzny poszukuje miejsca. Oferty pod lit. A. Q. składać w biurze ogłoszeń Senatorska 18. 321

Osoba młoda, z doskonałym francuzkim, rosyjskim i śpiewem, poszukuje miejsca towarzyszki na wyjazd za granicę, lub też choćby najodleglejszych gubernji Cesarstwa. Podwal 14, m. 20, od 11-ej do 2-ej. 323

Kupno i sprzedaż.

Skarpetki pończochy, kamasze bez szwu, po cenach fabrycznych, koronki niciane, ruskie. Przyjmuje się szycie bielizny. Nowy-Świat 70, mieszkania 14. 20

Żyrandol szesnasto-ramienny, świeczniki ścienne do sprzedania. Ul. Sienna 3, m. 4.

Meble ozdobne z 6 pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie, lustra, tremo, firanki, kandelabry, razem lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Zielna № 4, m. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 1432

Meble bardzo gustowne z 5 pokoi, całe urządzenie lub częściowo, oraz lustra, firanki, rolety, olejodruki, lampy, dywany, regulator, za przystępną cenę. Twarda № 6, w pałacyku, mieszk. 41. 1348

Meble do sprzedania: garnitur francuzki pięknym materjałem kryty, drugi atłasowy szofejzowej roboty i krzesła czarne fantazyjne, stolik i konsolki, szeslonżek damski buduarowy jedwabny, otomana duża otwierana, biureczko damskie misternej roboty, lustra, tualeta, szafy, komoda, para łóżek, kredens i stół z bogatą rzeźbą, dębowy, napoleonki, szeslong, portjery z kilku pokoi, firanki, fotel duży przed biurko i wiele innych sprzętów tanio. Bracka № 12, drugi dom od Chmielnej, stróż wskaże. 1496

Szafy orzechowe do sukien, rozbierane i kredens dębowy ozdobnie rzeźbą przybrany, za przystępną cenę. Krochmalna 20, m. 3.

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 1725

Garnitur czarny utrechtem kryty i meble z 5-ciu pokoi tanio do sprzedania. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 1727

Meble do sprzedania: garnitur, szafa, szafka, tremo, lustra, regulator, garniturek napoleonkowy, stół jadalny, szeslong, łóżka, firanki. Złota 10, stróż wskaże. 1745

Garnitur mebli aksamitny, salonowy, lustra wielkie z konsolami, garnitur gabinetowy, kredens, stół wielki, krzesła, łóżka paryzkie, tualeta, umywalnia, szafki małe, dwie szafy dębowe do ubrania, sofka mała, biuro dębowe, biurko czarne z krzesełkiem, krzesełka i stoliki fantazyjne i inne porządne meble; także obrazy, firanki, lampy piękne, kandelabry, słupy czarne, żyrandol do sprzedania. Sienna 3, mieszk. 4. 1633

Maszyna Singera mało używana do sprzedania. Nowolipie 53a, mieszk. 9. 1738

Z powodu wyjazdu są do sprzedania skromne meble. Tamże wynajmuje się trzy duże pokoje z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem, zlewem, za 240 rs. rocznie. Żurawia № 33, lokalu 19. 1759

Pianino Małeckiego zupełnie nowe, koszt. rs. 560, za 365. Fortepian koncertowy najnowszej konstrukcji, mało używany, rs. 375. Ulica Miodowa 5, u organisty, wejście przy kościele. 1764

Wieprz czystej rasy angielskiej (Jorkshire), lat 2, za rs. 60, do sprzedania. Wiadomość: ul. Gnojna № 11, w zarządzie domu.

1,000 Najmodniejszych bukietów i garniturów balowych, batystowych, jedwabnych, z owoców i sznelowych (te ostatnie są obecnie najmodniejsze w Paryżu).

Do kotyljona Bukieciki pachnące z numerami po 15 kopiejek.

Bagety z szarfami rozpowszechnione zagranicą do wszystkich tańców z figurami.

25 kopiejek do wyboru Bukiety duże z wysortowanych kwiatów, poleca fabryka Fijałkowskich, Senatorska № 18, wprost kościoła, na parterze. 217

Suknia atłasowa biała raz użyta, do sprzedania. Chmielna № 42, mieszk. 21. 1662

Fortepian do sprzedania, wynajęcia. Krucza 13, mieszk. 12, przy Wilczej. 250

Filtry do wody na herbatę, lewarkowe, bardzo praktyczne, dające do 8 garncy wody dziennie, od 2 rubli. Składy: p. Brun Senatorska, p. Winiarski, Nowy-Świat 62.

Do sprzedania suknia balowa niebieska jedwabna, bardzo mało używana. Wiadomość w kasie kąpieli pod Rusałką, ul. Przejazd № 9. 1710

Do sprzedania: futro męzkie rs. 35 i palto za 25 rs., u krawca Pytlosińskiego w sklepie, róg ulicy Świętokrzyzkiej i Mazowieckiej № 2. 1711

Fortepian do sprzedania. Wspólna № 10, mieszkania 3. 1724

Z powodu żałoby strojna jedwabna suknia i aksamitny kaftanik na puchu do sprzedania. Senatorska róg Bielańskiej 16, skład fortepianów. 1717

Antykwarjusz, Solna 8, Makow, poleca rozmaite meble, antyki z bronzami, inkrustacje, oraz wiele innych przedmiotów starożytnych. Tamże kupują meble antyki, bronzy, szkła, porcelanę, zegary, obrazy. sztychy, książki etc. 1548

Fortepian za rs. 270, Kralla i Seidlera, czarny, 2 szafy mahoniowe piękne, obraz olejny duży zostawiono na sprzedaż w magazynie mebli, ul. Marszałkowska 48. 1748

Do sprzedania suknie: biała i różowa, jedwabne, gazą przybrane. Graniczna 10, mieszkania 2. 1740

Makuchy lniane sprzedaje dom handlowy, Rudnicki i S-ka, Senatorska № 25. 296

Fortepian Hofera w bardzo dobrym stanie, z blatem, do sprzedania. Ulica Koszykowa № 19, mieszk. 11, od 3 do 6-ej. 320

Do sprzedania nie drogo, piękny zupełnie nowy stanik jedwabny adamaszkowy, koloru bordo. Wiadomość: Bracka № 5, m. 1, od 11 do 2-ej po południu. 1836

Fortepian do sprzedania, o siedmiu oktawach. Zielna № 16, wiad. w sklepiku.

Fortepian za rs. 150. Elektoralna № 45a, mieszkania 1. 1865

Fortepian Kralla, krótki, czarny, czterosprejcowy rs. 200; nowe sześcio-szprejcowe, palisandrowe; sprzedaż zamiana, kupno, reperacje, strojenia przyjmuje fabryka, Karwowski i Syn. Nowolipie 16. 1869

Fortepian dobry sprzedaję za rs. 130. Piwna 11, m. 32. 318

Do sprzedania tanio sklepowe urządzenie, oszklone, kompletne, oraz garnitur mebli i dwie maszyny szewskie Mansfelda. Wiadomość: Elektoralna 47, mieszk. 20. 1871

Sześć krzeseł mahoniowych rs. 24, łóżko mahoniowe rs. 15, zegarek złoty, damski rs. 24, tużurek czarny rs. 10. Krakowskie-Przedmieście № 85, mieszk. 14, w przechodniej sieni, 2-e piętro, od frontu. 1822

Suknia jedwabna w kraty mieniąca, ubierana szafirową materją, za rs. 30, zupełnie świeża. Warecka № 7 mieszk. 1. 1812

Fortepian wiedeński, Kramera 275, Streychera 230, Erbara koncertowy 375 rs., oraz wiele innych, reperacje i strojenia przyjmuje Biernacki, Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskiej. 1828

Pomidory świeże, marynowane i w sztukach, do sprzedania. Smolna № 10, mieszkania 13. 1830

Do sprzedania dobre skrzypce, za rs. 25. Wilcza № 6, mieszk. 10. 1859

Suknie wieczorowe jedwabne eleganckie: czarna grenadinowa, kaszmirowa i inne do sprzedania. Złota 2B, mieszkania 2. 1798

Buchaj jest do sprzedania, rasy tyrolskiej, siwy, drugi do spuszczania krów. Wiadomość przy ulicy Nowolipie № 46, u stróża.

Do sprzedania suknia wieczorowa prawie wcale nieużywana, jedwabna, koloru jasno-niebieskiego, suto przybrana koronką kremową, za cenę połowy kosztu. Wilcza № 6, mieszkania 10. 1858

Garnitur mebli mahoniowych, kryty i wyściełany włosem, do sprzedania tanio. Ul. Grzybowska 46, 1-e piętro, mieszk. 5. 1845

Fortepian mahoniowy o 7 oktawach, mało używany, z silnym i pięknym tonem do sprzedania u fortepianisty Müllera, Senatorska № 6. 1613

Mebli garnitur do sprzedania. Krucza № 8, mieszk. 6, dom Godleskiego. 1833

Fortepian Małeckiego, krótki, czarny, mało używany, pozostawiono do sprzedania. Nowy-Świat 68. Strojenia, reperacje przyjmuje. Cerulli. 1823

Suknia różowa jedwabna ubierana atłasem i koronkami, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Bednarska 17, w pracowni sukien Dezyderji. 1842

Maszyna do szycia, oryginalna Singera, do sprzedania. Śliska № 12. 1835

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Niedrogo sklepik wiktuałów do sprzedania, Bugaj № 1, na wprost koszar. 1747

Do sprzedania tanio interes przemysłowy, bardzo korzystny, dający netto około 3,000 rs. rocznie. Wiadomość: sklep galanteryjny. Marszałkowska № 34. 219

Plac przy ul. Hożej blizko Marszałkowskiej, oraz dom z pięknym ogrodem w Siedlcach, po inżynierze Bentkowskim, do sprzedania. Leszno 28, u rządcy. 1430

Skład węgli do sprzedania. Ulica Mokotowska № 4. 1611

Sklep nieduży, w najpryncypalniejszym i najruchliwszym punkcie Warsz. (centrum miasta), do odstąpienia od 1 Lipca r. b. lub wcześniej. Oferty pod lit. S. S. złożyć należy w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 13. 297

Sklep do odstąpienia w narożnym domu ulic pryncypalnych, z towarem kurantowym i całem urządzeniem, za powodzenie ręcząc. Wiadomość w zakładzie fryzjerskim Romana, Nowy-Świat № 51, róg Wareckiej.

Rs. 15,000, 10,000, 6,000 i 5,000, do ulokowania na dobre hypoteki domów w Warszawie i dóbr w gub. warszawskiej. Wiadomość: Nowy-Świat № 7, mieszk. 35, między godziną 3-ą a 5-tą po południu. 1532

Kilka sum do umieszczenia na hypotece domów w Warszawie. Wiadomość w kancelarji adwokata przysięgłego Kwapińskiego. Świętojerska № 12. 1752

Z powodu uzyskania posady na kolei, jest do sprzedania sklep wiktuałów, z całym komfortem, za b. małą cenę. Wspólna № 17.

Magazyn strojów do odstąpienia zaraz, lub od 1 Kwietnia. Freta № 10. 1866

Skład węgli z 3-letnim kontraktem jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Nowolipie № 15, mieszkania 25. 1870

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, z dobrem urządzeniem, dobrze procentujący, do sprzedania od każdego czasu, z powodu słabości. Chmielna № 66. 1875

Jest skład na węgle do wynajęcia od Marca. Furmańska № 6, wiadomość u właścicielki. 1851

Piekarnia o 3 ogniskach, oświetlona gazem, ze studnią w sieni, z składami na mąkę, węgiel i drzewo, wozownią i mieszkaniem, w której obecnie wypieka się dziennie 3,000 bułek, chleba, jest do wydzierżawienia od 1 Kwietnia 1884 r. Wiadomość u rządcy domu № 6, Rybaki. 1816

Sklep wiktuałów z powodu słabości właściciela jest do sprzedania, za bezcen. Ul. Tamka 9. 1878

Do wydzierżawienia 140 mórg p. Warsz., po 20 rs. za m., kontrakt długoletni. Chmielna 10, m. 5.— Tamże 6 pokoi, przedpokój i kuchnia, każdego czasu są do wynajęcia. 1853

5 włók p. Warsz., w tem łąk 47 m., ogrodu 6 m., 3 stawy, zabudowania i inwentarz kompletne—i dom w centrze Warsz., z dochodem przeszło 6,000 rs., z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiad.: Długa № 17, m. 4.

Dom do sprzedania, z placem pod budowę frontu i obszernym ogrodem zdatnym pod budowę fabryki. Wiadomość przy rogu ulicy Grzybowskiej № 49. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. 1815

Magle wiedeńskie nowe są do sprzedania z powodu zmiany interesów. Gęsia № 10.

Magle do odstąpienia lub do wydzierżawienia za przystępną cenę. Wilcza № 15.

Wspólnik potrzebny jest z kapitałem od rs. 3,000 do 5,000 do fabryki wyrobów dotąd u nas w kraju jeszcze nie wyrabianych. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. № 3. 1846

Skład węgli kamiennych do odstąpienia. Ulica Bednarska № 3, wiadomość u stróża.

Lokale.

2 pokoje z meblami lub bez, w jednym kuchnia, do odstąpienia zaraz. Nowy-Świat № 37. Wiadomość u zegarmistrza. 298

4-ty dom od Krakowskiego-Przedmieścia, Bednarska № 15, 1-e piętro, 6 obszernych pokoi, przedpokój, kuchnia, woda, zlew, klozet, 2 wejścia. 750 rs. rocznie. 265

Apartament 1-go piętra w domu № 56 na Marszałkowskiej, obok hotelu Francuzkiego, (dawniej Maringe), to jest: 8 pokoi, z 2-ma balkonami, galerją, przedpokojem, pasażem, łazienką, kuchnią, pralnią, 2 piwnicami, zlewami, gazem etc., do wynajęcia od Wielkiej Nocy lub Ś-go Jana, za rs. 1,500. Wiadomość na miejscu. 238

2 pokoje, przedpokój, front, umeblowane, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat 18, mieszkania 36. 1696

Do wynajęcia pokój z meblami, w każdym czasie. Nowy-Świat № 25, m. 8. 1691

Lokal składający się z 3-ch pokojów, alkowy, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia od 1-go Marca. Tamże do sprzedania różne meble, szafy, lustra, obrazy, lampy, porcelana na 24 osób, i t. p. Wiadomość: Nowolipki № 32a, od godziny 11 rano do 2. 1619

Lokale do wynajęcia zaraz: 4 pokoje z kuchnią, 2 pojedyńcze, stajnia, wozownia, szopa, albo do wydzierżawienia cały dom. Ulica Piękna 31. 1873

W środku miasta pokój ogromny, umeblowany, do wynajęcia od 16 Lutego. Królewska 3, mieszk. 16. 1872

Potrzebnem jest od 1 Kwietnia r. b. mieszkanie, składające się: z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, jeżeli można w okolicach ulicy Marszałkowskiej. Oferty przyjmuje kantor pod lit. H. T. 1868

Kawaler szuka pokoju umeblowanego, z usługą. Adresy z ceną, pod lit. A. N., w kantorze Kurjera. 1818

Pokój z meblami. Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, m. 7. 1847

Doniesienia rozmaite.

Fabryka pończoch i skarpetek bez szwu oraz skład koronek **ruskich. Ulica Nowy-**Świat № 70, mieszkania № 14.

Przyjmują się suknie do roboty, za przystępną cenę. Leszno № 36. mieszkania № 5. Tamże udziela się lekcje kroju. 1838

Jakób Mławski, Solna 18, realizuje, nabywa wszelkie dokumenty pieniężne; sprawy sądowe, egzekucje wyroków prowadzi własnym kosztem. Przyjmuje każdodziennie 8—11 rano 3—6 wieczorem. 319

Książki historyczne, powieści i naukowe, kupuje, sprzedaje i zamienia, księgarnia i antykwarnia H. J. Rosenweina, ul. Szpitalna № 2, w Warszawie. 322

Kupuje złoto, srebro, drogie kamienie. — Plac Teatralny obok ratusza, jubiler A. Leski. 325

Opakowanie mebli, luster, fortepianów tanio, solidnie. Zakład opakowań, Solna 8, mieszkania 25. 1879

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach, zapewniając dyskrecję i troskliwą opiekę. Opłata możliwie najniższa. Bednarska № 15. 1864

U akuszerki M. Federowicz są pokoje dla dam potrzebujących jej opieki. Cena możliwa. Jerozolimska 15. 1862

U akuszerki jest pokój dla osób spodziewających się odbyć słabość pod ścisłą dyskrecją. Ul. Marszałkowska № 8, m. 9. 1819

U akuszerki A. J. jest pokój dla osoby spodziewającej się słabości lub przyjezdnej na kurację. Nowy-Świat 56. 1817

U akuszerki M. B., są pokoje dla osób spodziewających się słabości, od rs. 10 z umieszczeniem dziecka. Ul. Hoża № 12 lit. A.

U akuszerki T. N. są pokoje umeblowane, dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 1421

Mamka u akuszerki. Szeroka - Freta № 9. Tamże pokoik bardzo wygodny dla osób spodziewających się słabości. 1874

Mamka jest u **akuszerki Gołębiewskiej**, przy ulicy Czerniakowskiej № 98. 1863

Mamki: blondyna i broneta, ze starszym, świeżym, obfitym i zdrowym pokarmem, bez długu. Ulica Żurawia № 13, u akuszerki.

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem do umieszczenia. Ul. Zielna № 4, stróż wskaże.

Mamka wiejska, z młodym pokarmem, bruneta, lat 19, u akuszerki przy ulicy Mokotowskiej № 19, może także wyjechać na wieś. 1827

Mamki wiejskie i miejskie, bez długu. Ul. Hoża № 12 lit. A, mieszk. 10. 1750

Mamki młode ze świeżym pokarmem, wiejskie, przy ulicy Marjańskiej № 1, u akuszerki. 1639

Chłopczyk lat 9, Henryś, miłej powierzchowności, dobrego wychowania, rodziców inteligentnych, zaawansowany w naukach, przez matkę chorą, nieszczęśliwą wdowę po urzędniku, dla braku wszelkich środków do życia, może być oddany za swego ludziom dobrym i szlachetnym. Adres uprasza się złożyć w kiosku róg Długiej i Ciasnej dla H. W. 267

Ktoby sobie życzył oddać dziecko na garnuszek, od lat 2 do 7, może takowe ulokować, za umiarkowanem wynagrodzeniem, pod prawdziwą macierzyńską opiekę. Ulica Piękna № 50, mieszk. 21, u Nowickich. 233

3 rs. otrzyma ten kto pierwszy wskaże № gazety lub czasopisma warszawskiego z ostatnich paru miesięcy, zawierający wiadomość o gimnazjum w Nowym Targu (Galicja). Zgłosić się: Mokotowska 8, 1-e piętro.

Przechodząc ulicą Złotą, Chmielną, na Nowy-Świat, zgubioną została broszka srebrna, motylek na szpilce. Łaskawy znalazca zechce oddać takową na Nowy-Świat № 38. A. Fedorowicz. Nagrody rs. 2, w razie żądania. 1834

Wyżeł biały, żółte łaty, przybłąkał się. Odebrać można, za udowodnieniem i zwróceniem kosztów u stróża. № 7 Solna.

Dnia 4 Lutego zgubiony został mały kolczyk brylantowy. Znalazca za nagrodą raczy odnieść na ul. Warecką № 2, m. 3. L. S.

W dniu 3 b. m., w nocy, w przejeździe dorożką, z ulicy Wspólnej na Marszałkowską zgubioną została srebrna bransoleta, na wierzchu której był umieszczony klucz z literami B. U. Łaskawy znalazca raczy takową zwrócić do kantoru „Kurjera Porannego" za nagrodą. 1841

W dniu 1 Lutego zaginęła suka i pies (pontery), maści białej, z łatami żółtemi. Uprasza się łaskawego znalazcę lub jakąkolwiek wiadomość posiadającego, o poinformowanie lub odprowadzenie na Plac 3-ch Krzyży, do sklepu mydlar. W. Kościńskiego za nagrodą. Zaś nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Skradziono kwit lombardowy № 2653 na zastawiony zegarek złoty damski, z łańcuszkiem i medaljonikiem. Lombard zastrzeżony. 317

W niedzielę dnia 3, przechodząc o godzinie 6 wieczorem ulicą Ogrodową na Leszno, a ztamtąd przejeżdżając dorożką na Nalewki, zgubiono sznur korali bez zameczka. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie na ulicę Ogrodową pod № 5, mieszk. 2. za sowitą nagrodą. 1772

Ktoby miał do sprzedania wyżła, szczeniaka od 5 do 9 miesięcy, z rasy ponterów lub setrów, raczy się zgłosić na ulicę Długą, pod № 14, mieszk. 19, pomiędzy godz. 4-tą a 5-tą wieczorem. 1802

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Gruszczyński E., dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.

Karpiński, Elektoralna 35, wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.

Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. Sklep № 6.

BROŃ i PATRONY.

Eckert K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28. wars. fabr. czekolady.

CZYTELNIE.

Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DYWANÓW (składy).

P. Giełżyński. Marszałk. 65 (Skład w podw.)

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Roezlera

Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.

Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parysk., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.

Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurtowa i detaliczna.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1)

Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.

Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 1.

Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KAPELUSZE (fabryki).

Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.

Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.

Weigt T., ulica Długa róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KASY OGNIOTRWAŁE.

F. Wertheim & Co. Skład Nowozielna 42.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.

Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.

Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock A. & Csernák F., Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.

Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8—10½ r. i od 2—5 po poł.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź i żelaz. Odlewnia.

Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36. 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.

Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.

Globus P., Bielańska 5.

Mursztyn A., r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.

Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.

Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.

Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.

Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Gerlach G., dawn. Kr.-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E., (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Oria 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.

Jankowski R., Kr.-Przedm. 15, dom Potoc'c

Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki)

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.

Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Kr.-Przedm., róg Bednarskiej.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.

Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.

Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.

Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Kozłowski T., Główny skład zapałek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałk. 56a.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 25 Января (6 Февраля) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner